Nr. 607. Kraków, Sobota 2 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	26 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biur dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozstrzygnięcie na Bałkanie.

Kraków, 2 grudnia.

Zajęcie Orsowy i Turn-Severinu przywróciło napowrót swobodę żeglugi na Dunaju pomiędzy węgierskiemi i bułgarskiemi portami, zapewniając tem samem najłatwiejszy sposób zaopatrzenia w prowianty, oraz w materyał wojenny wojsk sprzymierzonych, pod wodzą Mackensena działających nad brzegami Dunaju. Raz już musieli Rumuni podczas zeszłorocznej serbskiej kampanii spokojnie przyglądać się ze swojego brzegu, jak wojska bułgarskie po raz pierwszy w Kladowie osiągnęły czucie z niemieckiemi wojskami i jak dunajową drogą pod osłoną monitorów austryackich przesuwać się poczęły z Węgier ku Bałkanowi szalupy, wyładowane transportem wojennym. Wówczas to ziszczać się począł program bałkański mocarstw centralnych, który pokrzyżować miało wystąpienie Rumunii. Słusznie powiedziano, że na Bałkanie właściwie poczęła się wojna światowa, że o urządzenie stosunków na Bałkanie wojna ta się toczy i że na Bałkanie też znajdzie swoje rozstrzygnięcie.

Zwycięskie kampanie, przeprowadzone przez blok środka, zmazały doszczętnie dotychczasową kartę bliskiego Wschodu, wymazując równocześnie z dziejów dyplomatycznych Europy wszystkie akta dyplomatyczne, które się odnosiły do uporządkowania stosunków bałkańskich. Miecz od początku stwarzał na tym półwyspie nowy stan rzeczy, wyzwalając z pod tureckiego władztwa kolejno chrześcijańskie państwa, które uległy były niegdyś w nierównej walce w czasie największego rozkwitu wojskowej saraceńskiej potęgi. Miecz i obecnie zajął miejsce gnuśnej dyplomacyi, przecinając gordyjskie sploty, których nie dało się pokojową drogą rozwikłać. Padły pod jego uderzeniem w gruzy Czarnogóra i Serbia, pomiędzy młot a kowadło wciśnięta rozsypuje się Grecya. Przyszła wreszcie kolej na Rumunię, która ostatnia rzuciła się do walki, by nieubłaganej woli, przeprowadzającej plany swoje na Bałkanie, opór stawić.

Jakie nadzieje do udziału Rumunii w wojnie przywiązywała koalicya i czego po nowej kampanii bałkańskiej spodziewała się dla ogólnego wojny wyniku, świadczy najlepiej artykuł znanego publicysty angielskiego, dra Dillona, uchodzącego za wybornego znawcę kwestyi bliskiego Wschodu, zamieszczony w listopadowym zeszycie miesięcznika »Fortnightly Review«. Przyznaje on, że zadanie nawet po wystąpieniu Rumunii było bardzo ciężkie i dużego wymagało czasu do spełnienia. Jednakże przez napór wszystkich sił rumuńskich i rosyjskich na bułgarską granicę można było osiągnąć szybki i rozstrzygający rezultat. Zniszczenie sił nieprzyjacielskich wywróciłoby całą sytuacyę na Bałkanie z posad, sprowadziłoby opróżnienie przez wojska austro-węgierskie Serbii i Czarnogóry i zapewniłoby swobodę ruchów armii Sarraila. Turcya, odcięta od dowozu z Niemcami, byłaby złamana, siły rosyjskie w kraju zakaukazkim i w Armenii, jakoteż angielskie w Egipcie i Mezopotamii, zostałyby wyzwolone, połączenie z Rosyą przez Morze Śródziemne zostałoby przywrócone znowu. — Słowem, zdaniem dra Dillona, pomyślnie przeprowadzona wspólna ofenzywa rosyjsko-rumuńska w kierunku Bałkanu, rozbiłaby całkowicie blok środka, odosobniłaby Austro-Węgry i Niemcy, odcięłaby je od pomocniczych źródeł i sprowadziłaby tem samem rozstrzygnięcie całej wojny światowej.

Jakiej dzielności potrzeba było, aby ten wspaniale obmyślany plan koalicyi się powiódł? Potrzeba było, wedle dra Dillona, tylko jednolitości koncepcyi i przeprowadzenia, a od tej koncepcyi — znowu są słowa Dillona — koalicya nieskończenie bardziej jest odległa, aniżeli blok środkowo-europejski. Rumunia jawnie, podobnie, jak Włochy w swoim czasie, oświadczyła, że gotowa jest prowadzić tylko swoją własną wojnę, że swoich sił głównych nie skieruje przeciwko Bułgaryi i że wojny bałkańskiej nie uważa za swój resort. Jakkolwiek zapatrywać się można na te zamierzenia — powiada dr Dillon — były one najwidoczniej wyraźnemi warunkami Rumunii, na które koalicya się zgadzała. Niema tedy celu rozwodzić się nad korzyściami lub stronami ujemnemi innego sposobu prowadzenia wojny. Wśród tych założeń napad na Siedmiogród był ułatwiony przez położenie geograficzne, oraz przez tę okoliczność, że Austro-Węgry, zajęte gdzieindziej, tylko niewielką ilość sił miały w pogotowiu i musiały się ograniczyć do wytrzymania napadu. Trzeba przyznać, że to się im udało. — Co do kampanii dobrudżańskiej zauważa dr Dillon, że jest nie do pojęcia, jak to przedsięwzięcie, planowane długo, można było rozpoczynać zbyt słabemi siłami i jak można było przypuszczać, że całkiem nie wystarczającemi siłami da się Dobrudżę utrzymać. Wytłómaczyć to można chyba tylko naiwną wiarą, że Bułgarya nie zechce zaatakować Rumunii. — O ile sądzić może laik, poważną rolę przy rozważaniu szans ataku powinno było odegrywać pytanie, jak się zachowają Niemcy wobec napadu na Siedmiogród. Odpowiedź zdaje się dość prosta: że cesarz niemiecki zrozumiał grożące niebezpieczeństwo i poświęcił mu całą swoją uwagę, powinno być jasne nawet dla najsłabszego umysłu.

Tak się przedstawia, wedle krytyki publicysty angielskiego, który ma głos poważny w opinii publicznej angielskiej, plan bałkański koalicyi i jego wykonanie. To, co mówi dr Dillon o dalszych widokach kampanii rumuńskiej, jest tylko smętnym dośpiewem. Sytuacyę uważa on za nadzwyczajnie poważną. Cztery armie zagrażają Rumunii, 30 nowych dywizyj ogromnie niedocenionych rezerw niemieckich, nie znalazło się jeszcze w polu. Skoro po stronie koalicyi nie ustaje usilne wołanie o amunicyę, nie było jej widocznie dosyć dotychczas, co się pokrywa zresztą z wypowiedziami generałów bułgarskich. Że Rosya przez zamarznięcie portu w Archangielsku odcięta zostanie od dowozu amunicyi, trzeba było przecież z góry przewidzieć. W każdym razie bez dokładnego rozważenia szans będzie się ona strzedz podejmowania teraz nowej ofenzywy. Trzeba wziąć pod uwagę, że i niewyczerpane rezerwy ludzkie Rosyi wreszcie stopnieją. Rosya przyszła już do tego punktu, że oszczędnie musi gospodarzyć swoimi żołnierzami, zwłaszcza wobec braku amunicyi. Co do Salonik, dowiedział się autor z miarodajnego źródła, że potrzebaby było co najmniej półtora miliona dobrze uzbrojonego żołnierza dla przeprowadzenia tamtejszego zadania. Wynik wojny, a co najmniej kampanii na bliskim Wschodzie, zależy więc od tego, czy koalicya potrafi wystawić dostateczną liczbę wojsk dla zwycięzenia armii Hindenburga. Włochy, których dobrej woli nikt nie podaje w wątpliwość, mogą oddać najwyżej 25.000 ludzi. Wysłały one wprawdzie kontyngent wojska do Santi Quaranta, przeciwko czemu sprzymierzeńcy nie zaoponowali. Lecz zapewnienia włoskich dzienników, że ekspedycya ta podjęta została w interesie wspólnej sprawy, za wiele wymagają wiary od czytelnika. Ekspedycya epirska stanowi polityczno-wojskową ekstraturę, której koalicya nie nie może zarzucić. Lecz szkoda z takich ekstratur po większej części jest pośrednia i leży w wyzyskiwaniu ich przez przeciwnika. Tym razem chodzi oczywiście o Grecyę i o pomoc ze strony jej wojsk.

Wskazuje dr Dillon na umiejętne wyzyskanie tych wszystkich rozbieżności w koalicyjnym obozie przez nieprzyjacielską prasę. — Wedle niej koalicya teraz już z największym trudem tylko osiąga pozory jednolitości. Gdy jednak przyjdzie do rokowań pokojowych, poszczególni sprzymierzeńcy rzucą się wzajem na siebie, tak, jak państwa bałkańskie po wojnie z Turcyą. Tych przechwałek, powiada dr Dillon, nie należy brać seryo. Pozostaje wszakże faktem, że koalicya jest w najlepszym razie sztuczną jednością, mającą przed sobą najcięższe zadanie: utrzymania związku. Ostatnie miesiące dowiodły, że pod tym względem pozostawia wiele do życzenia.

Tak brzmią stwierdzenia angielskie z powodu rumuńskiej kampanii. Coraz jaśniej uświadamia się tedy po przeciwnej stronie przeświadczenie, że orężem koalicya nic uzyskać nie zdoła i że najwyższy czas, by bezskutecznych tych prób zaniechać.

Stopp.

Wkroczenie Legionów do Warszawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 2 grudnia.

(Wolff). Wśród burzliwych owacyj całej ludności weszli wczoraj polscy legioniści do miasta, odświętnie przystrojonego. Od rana na mieście panował żywy ruch. W ulicach, któremi maszerowały Legiony, młodzież szkolna i stowarzyszenia utworzyły szpaler. **Weszła do miasta Komenda polskich Legionów z wojskiem sztabowem, komenda 2-giej i 3-ciej brygady, 3-ci i 4-ty pułk piechoty, 2-gi pułk ułanów i kompania techniczna.** Na czele wojsk, wywierających nader korzystne wrażenie, i witanych owacyjnie przez ludność, jechał na koniu komendant hr. Szeptycki.

Na dworcu wiedeńskim powitała wojska reprezentacya miasta. Rektor uniwersytetu Brudziński wygłosił mowę, na którą odpowiedział hr. Szeptycki. Potem udano się do miasta. Przed łukiem tryumfalnym między Marszałkowską a Nowym Światem korporacye i stowarzyszenia miasta powitały legionistów. Gubernator wojskowy generał Etzdorf wyjechał konno naprzeciw wojsk i powitał je na rogu Jerozolimskiej i Nowego Świata, poczem zawrócił z nimi na Plac Saski. Tam ustawiły się wszystkie wojska.

Generał gubernator Beseler zjawił się na koniu i wśród odgłosu hymnu narodowego polskiego przejechał przed frontem wojska. Następnie generał gubernator wygłosił przemowę, witającą wojska w stolicy swojej ojczyzny. Hr. Szeptycki przetłómaczył przemowę tę na język polski. Po paradzie na Saskim Placu nastąpiła defilada przed generał-gubernatorem przed hotelem Bristol. Stamtąd wojska udały się na zamek królewski, poczem wmaszerowały do swojej kwatery.

Po przemarszu przed hotelem Bristol ludność urządziła komendantowi hr. Szeptyckiemu entuzyastyczną owacyę. Wspaniała postawa wojska i wykonanie przemarszu, zwłaszcza podczas defilady przed generał-gubernatorem, wywołało wśród ludności wielki entuzyazm. Jest to najsilniejszem świadectwem wybornego ducha i karności Legionów.

Przedłużenie moratoryum dla Galicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 2 grudnia.

Moratoryum dla Galicyi, upływające jak wiadomo, z dniem 31 grudnia rb., **przedłużone zostało ostatecznie na pół roku, tj. do końca czerwca r. 1917.**

Kanclerz niemiecki o kwestyi pokojowej.

Kolonia, 2 grudnia.

„Koeln. Ztg“ donosi:

Znany dziennikarz amerykański dr William Hale rozmawiał w ubiegły wtorek z kanclerzem Niemiec na temat kwestyi pokojowej. Kanclerz oświadczył między innemi, że naród niemiecki zdecydowany jest doprowadzić obecną wojnę aż do zwycięskiego końca. Nasze ponowne oświadczenia gotowości do nawiązania rokowań pokojowych nie znalazły nigdzie oddźwięku. Gotowość tę wyraziliśmy nie z obawy tylko ze względów ludzkości. O żadną część naszego frontu nie mamy obaw.

Car i Duma.

Berlin, 2 grudnia.

„Nationalztg“ donosi z granicy rosyjskiej:

W kołach politycznych petersburskich panuje przekonanie, że **prawdopodobnie w niedługim czasie nastąpi zupełne przekształcenie gabinetu rosyjskiego.** Słychać też, że w kierujących kołach rozważają myśl dłuższego odroczenia Dumy. Zwłaszcza car ma być bardzo oburzony na Dumę, gdyż na ostatnich posiedzeniach padły niemiłe uwagi pod adresem członków rodziny carskiej, przedewszystkiem carowej.

Trepow do Asquitha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 2 grudnia.

Petersb. ag. tel. donosi, że rosyjski prezydent ministrów Trepow wystosował do Asquitha telegram, że czuje się szczęśliwy, iż może ponownie wyrazić uczucia rządu rosyjskiego, że przy pomocy Bożej i współdziałaniu sprzymierzonych liczy na ostateczny tryumf nad wspólnym nieprzyjacielem jak i na nierozerwalną przyjaźń obu krajów, w jaką na zawsze złączyła je dla wspólnej sprawy łącznie przelana krew.

Aneksya okupowanej części Galicyi i Bukowiny.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Kopenhaga, 2 grudnia.

»Kolokol« donosi z wiarygodnego źródła, że **car osobiście oświadcza się za natychmiastowem wcieleniem okupowanych części Galicyi i Bukowiny do państwa rosyjskiego.** Inicyatywa w tym kierunku wyszła nie z kół wojskowych, lecz ze sfer dworskich, którym chodzi tu o wywarcie silnego wrażenia nietylko w Rosyi, lecz w całej Europie.

»Nowoje Wremia« wita ten plan niezwykle serdecznie, zwłaszcza, że z powodu proklamowania niepodległej Polski prestige Rosyi doznał wielkiego ciosu.

Z przerażeniem widzą też w Rosyi, że **kwestya polska wywołała w opinii publicznej rosyjskiej rozłam.** Należy temu przeciwdziałać z całą energią, gdyż cały naród rosyjski powinien zająć niewzruszone stanowisko nietylko wobec Niemców, ale też wobec Polaków.

Zamierzony przez cara akt znajdzie jednak najwyższy oddźwięk także ze względów wewnętrzno-politycznych, gdyż nie biorąc już w rachubę, że Austro-Węgry i Niemcy otrzymają w ten sposób gruntowną odprawę, przekona on szerokie masy narodu rosyjskiego o konieczności dalszego przetrwania.

Wojna.

Zwycięskie walki w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 1 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Armia dunajowa prze naprzód na południowy zachód od Bukaresztu w kierunku dolnego Argesu. Na południowy wschód od Pitesti oraz na południe i wschód od Campolung złamały zwycięskie kolumny sprzymierzonych ponowny rumuński opór. Strata nieprzyjaciela w jeńcach wynosiła także wczoraj kilka tysięcy, również wielki jest łup w działach i materyale wojennym.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Rosyanie czynią dalej wszelkie wysiłki, aby przedrzeć się przez dzielne wojska generałów v. Arza i v. Koevessa. Front bojowy rozszerzył się w kierunku południowym, gdyż w górach granicznych na wschód od Kezdivasarhely przyłączyli się Rumuni do ataku. Walkę prowadzono znowu z największą zaciętością. W licznych miejscach przeszedł obrońca do przeciwataku. Sukces był także wczoraj w całości po naszej stronie.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Nad Złotą Lipą odrzuciły wojska otomańskie rosyjski atak; ruszyły one za pobitym nieprzyjacielem aż do jego okopów.**

Włoski teren wojny.

Walka działowa trwa ze zmienną siłą na wschód od Gorycyi i na płaskowzgórzu Krasu. Nasz ogień spowodował eksplozyę kilku magazynów włoskiej amunicyi i min.

Także na poszczególnych odcinkach Karyntyi i Tyrolu panowała żywsza działalność artyleryi. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby w dolinie Adygi, nie wyrządzili jednak szkody.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 1 bm.:

Zachodni teren wojny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Nad Złotą Lipą wojska tureckie odparły kilka rosyjskich ataków, uderzyły za cofającym się nieprzyjacielem i zadały mu przytem ciężkie straty. Przyprowadziły licznych jeńców.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Rosyanie, a na południowem skrzydle Rumuni, kontynuowali swoje uderzenia odciążające. W Karpatach między przełęczą Jabłonicą i wzgórzami na wschód od kotliny Kezdivasarhely (linia powietrzna 390 klm.) atakował przeciwnik zacięcie. Także wczoraj wielkie użycie krwi i amunicyi przyniosło mu korzyść zaledwie na jednem miejscu długiego frontu. Kilkakrotnie przeszły nasze wojska do kontrataku i wydarły nieprzyjacielowi teren, który zdobył dnia poprzedniego. Szczególnie odznaczyli się nad Smotrcem strzelcy marburscy, którzy uderzając, przyprowadzili z nieprzyjacielskiej pozycyi 40 jeńców i 2 karabiny maszynowe.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W zachodniej Rumunii wojska rumuńskie, odcięte od swej armii, usiłowały przez przebijanie się w zmiennych kierunkach ujść swemu nieuniknionemu losowi. Wczoraj wojska pościgowe niemieckie i austro-węgierskie zabrały im przeszło 300 jeńców.**

Kolumny, posuwające się naprzód przez Campolung i Pitesti wzdłuż dolin rzecznych na Wołoszczyźnie, wzięły bogaty łup w jeńcach, działach i wozach, a zwłaszcza w materyale. Przeciw naszym siłom, posuwającym się od Aluty, usadowił się nieprzyjaciel na licznych odcinkach rzecznych do obrony. Wyrzucono go. Także uderzenie ofenzywne rumuńskiej dywizyi, które nasza kawalerya ominęła, nie mogło powstrzymać naszego posuwania się.

Armia Dunaju wywalczyła przejście przez nizinę Neajlow i zbliża się ku dolnemu biegowi Argesul, w kierunku na Bukareszt. Oprócz wielkiej ilości zabitych i rannych stracili Rumuni wczoraj — licząc wyłącznie zameldowane liczby — przeszło 2.500 jeńców i 21 dział, w tem 3 moździerze.

W Dobrudży zaatakował nieprzyjaciel bułgarskie lewe skrzydło. Atakujące masy załamały się w ogniu. Klęsce nie mogły zapobiedz także angielskie pancerne wozy motorowe, z których dwa pozostały zestrzelone przed przeszkodami.

Front macedoński: **Wojska koalicyi uderzyły znowu napróżno na pozycye niemiecko-bułgarskie na północny zachód od Monastyru i koło Grunišzte.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Bukareszt nie będzie broniony.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 2 grudnia.

Dzienniki lyońskie donoszą, że **Bukareszt nie będzie broniony.** Rumunia bowiem **nie chce go narażać na zniszczenie.** W stolicy znajdują się jeszcze konsulowie państw neutralnych i władze policyjne. Trzecia część ludności opuściła stolicę i wyjechała w kierunku północno-wschodnim.

Niszczycielski odwrót Rumunów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 2 grudnia.

Paryski »Journal« donosi, że **Rumuni zniszczyli linię kolejową Bukareszt—Czernawoda. Wiele wsi zostało podpalonych.**

Brusiłow winien klęski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Kopenhaga, 2 grudnia.

Wojenny sprawozdawca »Nowoje Wremia« oświadcza:

W kołach wojskowych uważają, że **Brusiłow ponosi bezwzględną odpowiedzialność za obecne położenie koalicyi w ogólności, a Rosyi w szczególności.** Jemu tylko i jego taktyce przypisać należy, że położenie Rumunii z dnia na dzień się pogarsza, gdyż Brusiłow nie chciał się nigdy zgodzić na wysłanie większych ilości wojsk ze swego frontu na pomoc Rumunii. Brusiłow wszelkiemi siłami bronił się zawsze przed osłabieniem swego frontu i umiał przeprowadzić zawsze swoją wolę. Z tego też powodu tylko Rumunia pozostała bez dostatecznej pomocy. Czy Brusiłow stanowisko swoje dotychczasowe zmienił, na razie nie wiadomo.

Apel do Rosyi o pomoc.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 2 grudnia.

Pułkownik Rousset, znany francuski krytyk wojskowy, oświadcza w »Petit Parisien«: - **Francya domaga się od Rosyi pomocy nietylko dla Rumunii, ale także bezpośrednio dla zagrożonej armii Sarraila.**

Rozstrzygające wypadki w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Bazylea, 2 grudnia.

»Corriere della Sera« donosi z Aten:

Wojska załogi ateńskiej rozpoczynają opuszczać stolicę i maszerują ku północy. Zarządzenie to do tej pory nie zostało wytłómaczone. Należy czekać na dalsze wiadomości.

Lugano, 2 grudnia.

Wojska, wierne królowi, opuściły Ateny i odeszły w kierunku północnym.

Walka z terorem koalicyi w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 2 grudnia.

(Reuter). **Rząd odpowiedział admirałowi Fournetowi, że stanowczo odmawia wydania broni.**

Londyn, 2 grudnia.

»Daily Telegraph« donosi z Aten 30-go:

Król zarządził, żeby 1szy korpus armii stawił opór przeciw obsadzaniu budynków greckich.

Stanowisko admirała Fourneta.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 grudnia.

Korespondent ateński »Daily Telegraph« miał rozmowę z admirałem Fournetem. Admirał oświadczył, że dlatego postawił rządowi greckiemu tak długi termin do wydania broni, ponieważ broń nie znajduje się w Atenach. Admirał musi obstawać przy żądaniu wydania wszystkiej broni. Pod tym względem rządy mocarstw koalicyi są między sobą zupełnie zgodne. Król grecki jest za pokojowem załatwieniem sprawy, lecz w otoczeniu jego znajdują się osoby zbyt nerwowe, które są bardziej rojalistyczne niż sam król. Jeżeli rząd będzie obstawał przy swojem odmownem stanowisku, to admirał każe wysadzić wojsko na ląd i obsadzić szereg punktów.

Admirał Fournet zakończył rozmowę oświadczeniem, że rozporządza marynarką, wojskami i jak najlepszemi, ciężkiemi działami. Spodziewa się, że krew nie popłynie. W każdym razie żaden marynarz ani żołnierz wojsk koalicyi nie da pierwszego strzału.

Zmiany w naczelnej komendzie francuskiej i w gabinecie francuskim.

Frankfurt, 2 grudnia.

„Frankf. Ztg“ donosi z Paryża:

Rada ministrów zajmowała się na ostatniem posiedzeniu bardzo daleko idącemi zmianami w składzie gabinetu francuskiego i naczelnej komendy armii francuskiej.

Genewa, 2 grudnia.

Większość prasy paryskiej oświadcza się **za przemianą gabinetu francuskiego w Komitet Dobra publicznego,** oświadczając, że zwykłe przekształcenie nie odpowiada powadze sytuacyi.

Łódź podwodna u ujścia Tamizy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 grudnia.

Biuro Wolffa donosi:

Jedna z naszych łodzi podwodnych spotkała u ujścia Tamizy pędzony tam uszkodzony angielski samolot. Jadących w samolocie dwu angielskich oficerów wzięto do niewoli.

Zjazd R. G. O. w Warszawie.

W dniu 28 zm. rozpoczął się w Warszawie trzydniowy zjazd Rady głównej opiekuńczej. W zjeździe bierze udział 43 przedstawicieli Rad powiatowych oraz przedstawiciele: Częstochowy, Łodzi, Kalisza, Łomży, Płocka i przedstawiciele Głównego Komitetu Ratunkowego z Lublina, pp. Jan Stecki i Józef Targowski.

Zebranych powitał p. Dzierzbicki, oddając przewodnictwo w ręce ks. prałata Zygmunta Chełmickiego, który zaprosił na asesorów pp.: A. Stamirowskiego (Łódź), Jana Zglinicznego (Włocławek), Jana Steckiego (Lublin), dra Józefa Zawadzkiego i St. Szymańskiego.

Według informacyi biura R. G. O. zjazd uważa, że rady opiekuńcze stać będą i nadal na stanowisku, dającem możność łączenia się w pracy wszystkim obywatelom polskim, niezależnie od ich przekonań i programów politycznych, tylko bowiem takie stanowisko nadaje działalności rad opiekuńczych wyraz zbiorowej pracy społeczeństwa.

Po załatwieniu sprawy natury ogólnej rozpoczęły się według informacyi biura R. G. O., referaty.

P. A. Olszewski zdawał sprawę z działalności R. G. O.

Pozatem hr. Ronikier referował sprawę ustalenia stosunku Macierzy Szkolnej do Rad Opiekuńczych.

Uchwała odpowiednia brzmi:

Wobec współrzędności niektórych zadań wydziału opieki R. G. O. i polskiej Macierzy szkolnej, w celu zachowania ścisłego kontaktu pomiędzy obu temi instytucyami na prowincyi i skoordynowania ich działalności, wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą (zgodnie z uchwałą zjazdu przewodniczących rad opiekuńczych powiatowych w dniu 28 listopada 1916 r.) i na zasadzie porozumienia z zarządem głównym polskiej Macierzy szkolnej, wskazuje radom opiekuńczym powiatowym i miejscowym, oraz sekcyom opieki i Kołom opieki następujące zasady, na których, ile tego wymagają warunki miejscowe, mogłoby się oprzeć wzajemne porozumiewanie się dla wspólnego ułożenia zadań i prac sekcyi opieki i Kół opieki, oraz okręgowych i miejscowych Kół Macierzy.

1) Do rad opiekuńczych powiatowych i większych miast, ewentualnie do rad opiekuńczych miejscowych, wchodzi jako delegat przewodniczący albo jeden z członków zarządu okręgowego lub miejscowego Koła Macierzy.

2) Na ogólnych zjazdach rad opiekuńczych powiatowych omawiane są sprawy oświatowe i wychowawcze łącznie z delegatami Macierzy.

3) Powiatowe sekcye opieki i Koła opieki mogą koordynować z okręgowemi i miejscowemi Kołami Macierzy swoje zamierzenia i prace przez: a) wzajemny udział delegatów; b) odbywanie wspólnych posiedzeń; c) tworzenie wspólnej komisyi z członków obu instytucyi lub wszelkie inne zarządzenia, zgodne z warunkami miejscowemi.

Delegowani na wszystkich posiedzeniach mają głos doradczy.

Omawiano dalej finanse Rad powiatowych, sprawę opodatkowania się i kwesty ogólno-krajowej.

Dalej biuro R. G. O. stwierdza, że:

Nadprogramowymi punktami obrad były: stosunek rad opiekuńczych do ludu oraz sprawa przywrócenia wydziału prowincyonalnego.

Zjazd uchwalił, aby do pracy obywatelskiej i wszystkich opiekuńczych pociągnąć możliwie najliczniej warstwy ludowe oraz robotnicze.

Sprawę wydziału prowincyonalnego pozostawiono do uznania Rady Głównej.

Śmierć Emila Verhaerena.

Jak już doniesiono, poeta Verhaeren zginął we Francyi pod kołami pociągu, skutkiem nieostrożności. Wyskoczył podczas biegu pociągu z wagonu, mimo ostrzeżeń służby kolejowej i dostał się pod koła, które go dosłownie zmiażdżyły.

Z jego śmiercią zszedł do grobu jeden z głośnej trójki największych pisarzy Belgii współczesnej, którą tworzyli Verhaeren, Lemonnier i Maeterlinck, reprezentujący w piśmiennictwie w sposób wybitny belgijskiego ducha narodowego.

Verhaeren, jeden z najwybitniejszych liryków współczesnych świata, urodził się dnia 21 maja 1855 roku w Antwerpii, a żył przeważnie w Saint-Cloud pod Paryżem. W pierwszych swoich poezyach »Les Flamandes« i »Les Moines« był zwolennikiem parnasistów, później atoli stał się wyznawcą »wolnego wiersza« (»vers libre«), wyzwolonego z klasycznych prawideł budowy, rytmu i rymu. To dążenie do nowej, własnej, oryginalnej, a zupełnie doskonałej w swoim rodzaju formy, ujawnia się w jego dziełach »Les soirs« (»Wieczory«), »Les débâcles« (»Pogromy«) i »Les flambeaux noirs« (»Czarne sztandary«), pełne wspaniałych obrazów i śmiałych lotów myśli. Lecz imię jego rozsławiają również i za granicą dalsze zbiory poematów, jak »Les villes tentaculaires«, »Les heures claires« i »Les heures d'après midi«. — Pod względem treści dawał początkowo obrazy stanów patologicznych i przeróżnych wizyj (»Poemes«), później opiewał pokój i ojczyznę, współczesne miasta i fabryki, potęgę pracy n. p. w »Heures daires« i »Toute Flandre«. Zmarły tragicznie poeta napisał także szereg dramatów, również wierszem, jak »Le cloître« (Klasztor), »Philippe II«, »Les aubes« (»Jutrznie«). Jednym z ostatnich jego utworów dramatycznych był dramat »Helena Spartańska«, drukowany w przekładzie z rękopisu, pierwej po angielsku i po rosyjsku, niż we francuskim oryginale. Wogóle w ostatnich latach poematy Verhaerena zdobyły wielki rozgłos w całym świecie.

W polskim języku jest dość dużo przekładów Verhaerena, zwłaszcza oddzielnych jego poematów, »Jutrznie« przełożyła pięknym językiem Marya Markowska, dużo jest też doskonałych przekładów pióra Langego.

Dziesięcioro przykazań o pożyczce wojennej.

1. Pożyczka wojenna jest najpewniejszym papierem.

2. Kto subskrybuje pożyczkę wojenną, nabywa prawo do zupełnego zwrotu wpłaconego kapitału, tudzież do zysku na kapitale.

3. Pożyczka wojenna daje wśród wszelkich warunków najwyższe oprocentowanie.

4. Przymusowe zniżenie procentów od pożyczki wojennej, albo nawet kapitału dłużnego, jest niemożliwe.

5. Od pożyczki wojennej nie płaci się żadnego specyalnego podatku.

6. Przy spłatach dla państwa, tudzież przy państwowych kaucyach wszelkiego rodzaju, pożyczka wojenna daje takie korzyści, jak żaden inny papier.

7. Kto nabywa pożyczkę wojenną, zapewnia sobie możliwość szybkiego i korzystnego dostania pieniędzy.

8. Władze podatkowe nie dowiadują się o subskrypcyach na pożyczkę wojenną.

9. Pożyczka wojenna zapładnia gospodarstwo społeczne i czyni zbędnemi przymusowe zarządzenia finansowe państwa.

10. Kto podpisuje pożyczkę wojenną, skraca wojnę.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 2 grudnia.

Naczelny Komitet Narodowy a kraj. Naczelny Komitet Narodowy otrzymuje w dalszym ciągu wyrazy uznania i solidarności. Telegramy i pisma nadesłały: Liga Państwowości Polskiej okręgu Piortków, Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie, Sekcya śląska, pułkownik Zieliński, Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej w Wiedniu, liczne grono żołnierzy z frontu, kolonia Polaków w Sofii i Budapeszcie, Rady powiatowe w Jaśle, w Dąbrowy, Bochni i Krośnie; Powiatowe komitety w Starym Samborze, Chodorowie, Ropczycach i Jaworowie; Rady miejskie, względnie zarządy miasta: Żółkwi, Starego Sącza, Niska, Jaworzna i Brzeżan, Liga kobiet w Bochni.

Do wiceprezesa profesora Jaworskiego skierowane były pisma i telegramy: dra Franciszka Niewiadomskiego, Arnolda Nawratila, redaktora Feldmana z Berlina, Stanisława Zielińskiego, Władysława Naumana, Izy Kulczyckiej, Barbary Trembińskiej, Aleksandra Dębskiego, wszystkich z Rapperswylu, profesora Włodzimierza Łukasiewicza, profesora Adolfa Becka, profesora Bronisława Dembińskiego, profesora Ludwika Finkla, profesora Bronisława Gubrynowicza, profesora Kazimierza Kwietniowskiego, profesora Józefa Nussbauma, profesora Hilarowicza, profesora Stanisława Tołłoczki, profesora Zygmunta Weyberga, profesora Stanisława Witkowskiego, profesora Konstantego Zakrzewskiego, profesora Jana Bołoz-Antoniewicza, rejenta Antoniego Bahra i innych.

Dzień Macierzy śląskiej w Krakowie. Wczoraj po południu w magistracie krakowskim pod przewodnictwem pani prezydentowej Leowej odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego w sprawie zbiórki publicznej, która odbędzie się w dniu 8 bm. w Krakowie na dochód Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego. W zebraniu wziął między innymi udział prezes T. S. L. dr. Bandrowski, grono pań krakowskich z p. Maryą Siedlecką, które zawsze, gdy chodzi o akcyę obywatelską na rzecz kresów zachodnich, współdziałają chętnie i ofiarnie, wreszcie reprezentaci młodzieży akademickiej.

Zebranie zagaił prezes dr. Bandrowski oświadczając, że przyjście z pomocą finansową Macierzy cieszyńskiej, pracującej obecnie w warunkach niezwykle trudnych, jest obowiązkiem mieszkańców Krakowa. Finanse tej instytucyi w czasach normalnych nie były wystarczające, a cóż dopiero mówić o nich teraz w trzecim roku wojny, kiedy ofiarność siłą rzeczy skierować się musiała na inne miejscowe aktualne cele. Zbiórka na rzecz Macierzy śląskiej w Krakowie odbędzie się w dniu 8 grudnia br. Uproszone panie zbierać będą przy stolikach, ustawionych głównie w śródmieściu.

W dyskusyi zwrócono uwagę na to, że w akcyi tej powinna wziąć udział także młodzież akademicka, zwłaszcza w zbiórce do puszek. Stowarzyszenia akademickie, mianowicie Koło akad. T. S. L., Znicz i Zjednoczenie przyrzekły wziąć czynny udział w dniu Macierzy śląskiej, spodziewać się atoli należy, że także inne kształcące się towarzystwa i Koła zgłoszą się do tej pracy. Nadto uchwalono zaprosić do zbiórki szereg pań krakowskich.

Wszelkich bliższych wyjaśnień i wskazówek, odnoszących się do zbiórki w dniu 8 bm., udzielą chętnie członkowie Komitetu w biurze Zarządu Głównego T. S. L. przy ulicy Floryańskiej pod l. 15 w godzinach między 11—1 w południe.

W styczniu 1917 r. odbędzie się w Krakowie koncert na cele Macierzy śląskiej. Jak słychać, organizacyą tego koncertu zajmie się p. dr. Zdzisław Jachimecki. — Słychać również, że niektórzy właściciele teatrów świetlnych przyrzekli ofiarować pewne kwoty na rzecz Macierzy śląskiej.

Nie ulega wątpliwości, że Kraków wesprze — jak to zresztą zawsze czynił — kresową placówkę polską, która przez całą wojnę spełniała bez przerwy swoje ważne zadania.

Zaliczki za rekwizycye i świadczenia wojenne. — Jedną z piekących kwestyi w obecnych czasach jest sprawa zaliczkowania pretensyi za rekwizycye i świadczenia wojenne, zwłaszcza pretensyi ludności ewakuowanej, pozbawionej mienia i sposobu zarobkowania. O niezmiernie ważną tę pomoc finansową czyniono ze wszystkich stron u kompetentnych władz starania.

Jak się dowiadujemy, dzięki staraniom i zabiegom namiestnika bar. Dillera, odnoszącego się, — jak wiadomo — bardzo przychylnie do wszystkich spraw, z odbudową kraju związanych, została stworzoną przy Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi **sekcya bankowa** i rozpoczęła udzielanie zaliczek na pretensye z tytułu rekwizycyi i świadczeń wojennych. Zgłoszenia o te zaliczki można wnosić wprost do tej sekcyi, mającej swoje biura w Krakowie przy ulicy Piotra Michałowskiego pod l. 1.

Z sekcyi bankowej Centrali dla odbudowy Galicyi. Dyrektorami sekcyi bankowej w Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi zamianował namiestnik bar. Diller p. Władysława Brodackiego, st. urzędnika Banku krajowego i dyrektora akcyjnego Banku związkowego dla stow. zarobkowych i gospodarczych ze Lwowa oraz dra Kazimierza Promińskiego, adwokata i dyrektora Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

Pamięci Henryka Sienkiewicza. Staraniem krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej odbędzie się we wtorek, dnia 5 b. m., o godzinie pół do dziewiątej rano w kościele parafialnym na Piasku nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, członka honorowego Towarzystwa Oświaty Ludowej.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj, z powodu państwowej żałoby, teatr zamknięty. Jutro w południe o godzinie 12 uroczysta akademia ku czci Henryka Sienkiewicza; o godzinie 3 po południu »Złoty cielec« St. Dobrzańskiego, wieczorem »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

Piątkowa premiera powtórzona będzie w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek.

Ferye świąteczne w uniwersytecie Jagiellońskim zaczynają się w dniu 7 bm., a kończą się w dniu 6 stycznia 1917 roku.

Ze sprawozdania krakowskiej Izby adwokackiej, przedłożonego pełnej Izbie na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w dniu 25 listopada b. r., przytaczamy następujące szczegóły:

Sprawozdanie podnosi utworzenie, z powodu sytuacyi, w jakiej się stan adwokacki znalazł podczas wojny, utworzenie adwokackiej wojennej Kasy kredytowej w Wiedniu, oraz uzyskanie rozszerzenia dotychczasowego zakresu działania Galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego także odnośnie do tak zwanych zawodów wolnych, a w szczególności do adwokatów. Pomoc kredytowa ma się obracać w granicach szkód wojennych, doznanych w urządzeniu domowem, lub zawodowem, a względnie w granicach koniecznej pomocy dla podtrzymania gospodarczej egzystencyi poszkodowanego. Otwarcie tych dwóch źródeł kredytu stało się tem konieczniejsze, że stan adwokacki, jak to z przeprowadzonych dochodzeń wynika, wielkie z powodu toczącej się wojny poniósł szkody. Ze sprawozdania tego wynika wreszcie, że krakowska Izba adwokacka prowadziła bezinteresownie w swim lokalu, pod przewodnictwem prezydenta dra Michała Koya, tak zwane »Gminne biuro pomocy gospodarczej dla spraw prywatnych osób, powołanych na plac boju i ich rodzin«. Biuro udzielało swojej pomocy w sprawach zasiłków, w sprawach urlopów na czas żniw, w sprawach opiekuńczych i spadkowych, w sprawach administracyjnych i podatkowych, w sprawach zatargów pomiędzy właścicielami realności a lokatorami, w sprawach bankowych o ulgi w ściąganiu rat hipotecznych, w sprawach skarbowych o ulgi w ściąganiu podatków i innych należytości skarbowych, w sprawach amortyzacyjnych, o umorzenie zaginionych wskutek wypadków wojennych książeczek wkładkowych i polic asekuracyjnych, w sprawach należytości za świadczenia wojenne, n. p. za zabrane konie, sprzęty gospodarskie, w sprawach o pomieszczenie inwalidów wojskowych w odpowiednich szpitalach, oraz w sprawach przeniesienia chorych wojsokwych ze szpitali odległych do szpitali, znajdujących się w ich miejscu zamieszkania. W sprawach tych wniesiono do różnych władz 1985 podań, a ponadto biuro udzielało porad ustnych i delegowało obrońców do rozpraw cywilnych i karnych.

Na wniosek dra Drobnera uchwalono zorganizować współudział adwokatów w wykonywaniu opieki i kurateli nad sierotami i małoletnimi, oraz bezpłatne zastępstwo adwokackie w tych sprawach.

Na wniosek dra Loewenthala, adwokata z Ropczyc, zleciło walne zgromadzenie wydziałowi zająć się energicznie zbieraniem potrzebnych funduszów dla niesienia pomocy wdowom i sierotom, pozostałym po adwokatach, a względnie także podupadłym adwokatom, przyczem wnioskodawca złożył sam na ten cel natychmiast kwotę 100 K, za co zebranie z aklamacyą ofiarodawcy podziękowało.

W końcu przeprowadzono uzupełniające wybory.

Z krak. Koła Tow. Nauczycieli Szkół wyższych. Zebranie członków „sekcyi rysowniczej“ krak. Koła Tow. Naucz. Szkół wyższych odbędzie się dnia 2 grudnia (w sobotę) o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej, I. p., w II. szkole realnej.

Wykład w szpitalu twierdzy. Onegdaj odbył się w szpitalu twierdzy Nr 4 wykład st. lekarza, dra Henryka Leuchtera na temat: »Choroby weneryczne i ich zwalczanie«. Prelegent przedstawił w treściwem przemówieniu niebezpieczeństwa, grożące żołnierzom i społeczeństwu, wzywając żołnierzy do szanowania zdrowia swego i ich rodzin. Wykładowi przysłuchiwało się wielu żołnierzy i legionistów.

Odczyt. Dzisiaj o godz. 4 po południu odbędzie się w Czytelni polskiego Związku niewiast kat. (Szczepańska 5) pogadanka dra Augusta Kwaśnickiego pt.: „Udział lekarzy w wojnie narodowej 1863/4. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości bezpłatny.

Uroczystość św. Mikołaja na Dom rodzinny dla sierót. Dnia 8 grudnia odbędzie się w szkole żeńskiej przemysłowej przy ul. Potockiego 11 o godzinie 2 min. 30 po południu uroczystość św. Mikołaja dla dzieci. Produkcye dzieci i rozdanie podarków wypełni program. Wstęp 1 K, dla dzieci 60 hal. Dochód na Dom rodzinny dla sierót po żołnierzach Polakach i legionistach przy ul. Jagiellońskiej 11.

Wpisy na kurs dla kierowniczek »domów dziecięcych« (ochronek) i wychowawczyń odbywają się stale w dalszym ciągu od godziny 3 do 5 po południu w lokalu Towarzystwa Szkoły Ludowej (ulica Floryańska l. 15, I. piętro). Termin rozpoczęcia kursu będzie podany wkrótce.

Z ruchu kolejowego. W dniu wczorajszym wszystkie pociągi, nadchodzące od strony Wiednia, przybyły do Krakowa z bardzo znacznem opóźnieniem. Opóźnienie to wynosiło przy pociągach osobowych do 2 godzin, a przy pospiesznym popołudniowym 5 godzin.

Wyłowione zwłoki w Wiśle. Wczoraj rano wyłowili robotnicy na Rybakach, niedaleko ulicy Skawińskiej z Wisły zwłoki nieznanej izraelitki, mogącej liczyć około 40 lat. Na twarzy zmarłej stwierdzono kilka ran. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej. Policya rozpoczęła dochodzenia celem stwierdzenia tożsamości osoby zmarłej, oraz ustalenia, czy zaszedł wypadek samobójstwa, czy też zbrodni.

Z Królestwa Polskiego.

Pińczów. (Śmierć komendanta obwodu). W Pińczowie zmarł komendant tamtejszego obwodu, pułkownik Zygmunt Grzymała Dobiecki. Śmierć jego wywarła wielkie wrażenie w mieście i okolicy, albowiem pułkownik Dobiecki przez swoje obywatelskie postępowanie zdołał pozyskać jej zaufanie, wykazując swoją działalnością, że dąży, w miarę możności, do dobra mieszkańców miasta i obwodu. Rok przeszło jego pracy na tem stanowisku zapisał się trwale w pamięci ludności obwodu, który, po zniszczeniu przez 6-miesięczną wojnę pozycyjną nad Nidą, wymagał specyalnie troskliwej opieki. To też w pogrzebie jego w dniu 21 listopada wzięło licznie udział, obok oddziałów wojska, przedstawicieli władz i delegacyj komend z Kielc, Dąbrowy, Olkusza, Buska, miejscowe obywatelstwo, szkoły ludowe męskie i żeńskie, gimnazyum z dyrektorem Śliwińskim, pensya żeńska p. Waręskiej i t. d. — Na trumnie złożono liczne wieńce.

Pułkownik Dobiecki, urodzony w roku 1858 w Pleszowie w Galicyi, z powodu słabego stanu zdrowia, w roku 1910 przeniesiony w stan spoczynku, z wybuchem wojny zamianowany został pułkownikiem i dnia 28 września 1915 roku powołany na stanowisko komendanta obwodu w Pińczowie.

Opieka nad legionistami w Królestwie. Równocześnie z chwilą przydzielenia Legionów pod komendę naczelną armii niemieckiej w Królestwie i przeniesieniem ich przeważnie na teren okupacyi niemieckiej, powstała w Warszawie myśl stworzenia instytucyi opieki nad legionistami na wzór podobnych istniejących w Galicyi. Celem jej będzie poparcie ideowe moralne i materyalne Legionów polskich. Wybrano komitet organizacyjny, który zajmuje się zrealizowaniem tej instytucyi. Komitet ten wydał odezwę do społeczeństwa z programem pracy i wezwaniem do współdziałania i poparcia. Odezwę podpisali członkowie komitetu organizacyjnego: Ks. J. Gnatowski, S. Bukowiecki, J. Brudziński, Z. Chmielewski, St. Dziewulski, Sz. Konarski, S. Libicki, B. Lutomski, M. Łempicki, Kl. Pawlikowski, R. Radziwiłłowicz, C. Simon, Br. Szlubowski, L. Zieliński.

Listopadowy rozkaz dzienny 6 pułku. Komendant przebywającego obecnie w Nałęczowie 6 pułku Legionów polskich, podpułkownik Norwid-Neugebauer, wydał z okazyi rocznicy powstania listopadowego rozkaz dzienny do pułku, w którym zwraca uwagę następujący ustęp końcowy:

»86-tą rocznicę listopadowego powstania święcimy w Wolnej, Niepodległej Polsce!

Stoimy wobec chwili, gdy Legiony polskie zakończyły swój okres chwały bojowej, zamykamy dotychczasowe karty historyi, by stworzyć nową księgę wojenną żołnierza Polski Wolnej; naszem zadaniem teraz krótki nakaz, który zapisuje się w sercach, nie na papierze: utrzymanie Niepodległości, wytknięcie najszerszych granic Państwa!

Przeformowani w Wojsko Polskie z tą samą pogardą śmierci, odwagą i wytrwałością, z tem samem zaparciem się siebie pójdziemy w dalszy bój, wysoko piastując sztandar honoru żołnierza Wolnej Polski i nie zawiedziemy wiary Narodu całego, aż naszym udziałem będzie ostateczne zwycięstwo.

Dziś mamy własną, Wolną Ojczyznę, która ma między innemi Państwami żyć, potężnieć, wolnością szczęśliwa i wojskiem swojem dumna.

Żołnierze! Takie jest nasze wyznanie wiary w pamiętny dzień rocznicy listopadowej!«

Odezwa rządu narodowego polskiego z 1830 roku. Z okazyi obchodu rocznicy powstania listopadowego w Warszawie, „Dziennik Narodowy“ przytacza tekst odezwy ówczesnego rządu, wzywający naród do powstania: Polacy! Przyszła już koley szczęśliwa, w którey wszystkie Siły Narodu z całą dzielnością rozwijać się i w obronie Swobód Narodowych stawać powinny. Już w tym celu rozesłane zostały po Województwach stosowne rozporządzenia. Straż spiesznie organizować się będzie pod Przewodnictwem Komitetów do tego mianowanych. W kimkolwiek płynie krew Polaka, niech majątku, zdrowia i życia nie szczędzi; niech staje w gotowości do pospieszenia pod Chorągwie Narodowe i nie da Woysku wyprzedzić się w szlachetnem poświęceniu.

Naród z Woyskiem a Woysko z Narodem!

Pospiech energja i jedność w działaniu zapewnią nieochybny skutek. — Bóg wspomoże dobrey sprawie!

Podpisano: X. Adam Czartoryski. X. Xawery Lubecki. Woiewoda Pac. X. Michał Radziwiłł. Kasztelan Dembowski. Joachim Lelewel. Wład. hr. Ostrowski, poseł pow. Piotrkowskiego.

Nowe pismo codzienne w Warszawie. Pierwszy numer nowego pisma codziennego pod tytułem: »Głos Stolicy« opuścił prasę w Warszawie i poświęcony został uczczeniu rocznicy listopadowego powstania. Jako redaktor i wydawca podpisuje nowy organ Witold Giełżyński. Na treść pierwszego numeru »Głosu Stolicy« złożyły się następujące artykuły: »Pod znakiem podchorążych« (artykuł wstępny). »W listopadową rocznicę«. »Powstanie listopadowe a archiwa«. »Z pamiętnika Alfreda Młockiego« (feleton). »Szanse powodzenia powstania listopadowego« przez Ignacego Peszkego. »Pomnik niesławy«.

Ze świata.

Przesyłki oclone do Belgii. Z galicyjskiej dyrekcyi poczt donoszą: Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 8 listopada b. r. zawiadamia się, iż wyjątkowo wbrew postanowieniom, zawartym w artykule 16 § 3 odstęp 2 punkt b. układu międzynarodowego, mogą być wysyłane aż do odwołania do Belgii w listach poleconych lub za pomocą próbek poleconych przedmioty, podlegające ocleniu pod tym warunkiem, iż nadawca na zewnętrznej stronie przesyłki wypisze wyraźnie rodzaj, ilość i wartość zawartości, a oprócz tego przez wypisanie słów »oclić«, »zawartość, podlegająca ocleniu«, lub przez inny podobny dopisek zaznaczy, że należytości cłowe muszą być uiszczone. Należytości cłowe będą tylko wtedy pobierane jeżeli w poszczególnym przypadku przekraczają kwotę 25 centymów.

Wyjazd metropolity Szeptyckiego z Kurska. Z Wiednia donoszą: Za pośrednictwem amerykańskiego poselstwa nadeszła tu do ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, że metropolita Szeptycki wyjechał z Kurska na własne żądanie. Rząd rosyjski dał uroczyste zapewnienie, że ks. metrop. Szeptycki będzie traktowany ze wszystkimi względami, należnymi jego wysokiemu stanowisku.

Sprzedaż przymusowa londyńskiej filii fabryki Bechsteina. Jak donoszą dzienniki berlińskie, dnia 7 z. m. sprzedano w Londynie z przetargu wspaniały gmach głośnej berlińskiej fabryki fortepianów Bechsteina, położony przy Wigmore street, razem ze znajdującymi się w nim na składzie for-

---

Z dziejów wskrzeszonej Polski.

III.

Po roku 1831.

11 (Ciąg dalszy).

Utrzymano zgromadzenia szlacheckie i okręgowe (gminne) dla wyboru członków rad wojewódzkich i kandydatów na urzędy. Skład ich pozostał ten sam. Rady wojewódzkie miały obierać sędziów do pierwszych instancyi, układać i sprawdzać listy kandydatów, czuwać nad dobrem województwa, wnosić w tym celu przedstawienia i prośby do komisyi wojewódzkiej.

»Dla naradzania się w interesach dotyczących dobra ogólnego całego Królestwa Polskiego, ustanawiają się zgromadzenia stanów prowincyonalnych«. Głos ich będzie doradczy. Osobna ustawa »skład ich i porządek działań« przepisze.

Sądownictwo pozostawiał Statut mniej więcej w ramach poprzednich. Nie było tylko mowy o jego »niepodległości«. Prócz tego sędziowie przez monarchę mianowani, ulegali nietylko »oddaleniu« z powodu nadużyć i wykroczeń, ale i »uwolnieniu«, gdy tego panujący »znajdzie potrzebę«.

Jakkolwiek »Statut był kamieniem grobowym konstytucyi i bytu państwowego Królestwa, przepisy jego pozwoliłyby przecież oddychać społeczeństwu, gdyby nie pozostały w przeważnej części martwą literą.

Weszła jedynie część w życie. »Statutem« przewidzianych instytucyi, a mianowicie utrzymały się: Rada administracyjna, Rada stanu, trzy komisye rządowe, sekretaryat stanu, i komisye wojewódzkie. Rady wojewódzkie i zgromadzenia stanów prowincyonalnych, pozostały na papierze.

»Z gwarancyi« utrzymał się jedynie język polski, choć w Radzie administracyjnej i kancelaryi namiestnika, która stała się rzeczywistym rządem, język rosyjski zyskał równouprawnienie.

Zaprowadzony w roku 1833 stan oblężenia zniósł i tak iluzoryczną wolność osobistą. — Konfiskaty majątków tych wszystkich osób, które przebywając zagranicą »okazują występne zamiary« podkopały zaręczoną »nietykalność« własności. O wolności druku nie było ani mowy. Wolności wyznania i »protekcyi« religii katolickiej zaprzeczyło choćby samo tylko prawo o dzieciach małżeństw mieszanych, które kazano chrzcić na prawosławie (1836).

Niema potrzeby zaznaczać, bo kto o tem nie wie, pod jaką grozą żyło, jakiemu uciskowi i wyuzdanemu pastwieniu się ulegało społeczeństwo polskie za t. zw. »czasów Paskiewiczowskich«. Przyboczna kancelarya namiestnika nie szanowała ani praw obowiązujących, ani atrybucyi władz legalnych. Utworzony korpus żandarmeryi wraz z tajną policyą i naczelnikami wojennymi stał się panem życia i śmierci...

Z czasem rozpoczęto systematyczną pracę nad stopniowem zniesieniem reszty odrębności administracyjnej Królestwa i zacieraniem śladów tradycyi nawet w nazwach podziału administracyjnego i urzędów.

W r. 1837 przemieniono województwa na gubernie, komisye województwa przezwano rządami gubernialnemi, prezesom ich nadano tytuł gubernatorów cywilnych.

Już w październiku 1831 roku pisał Mikołaj do Paskiewicza, że »złej edukacyi przypisać należy skłonność młodzieży do byłego buntu«. Więc nad sprawą reorganizacyi szkolnictwa obradował w Petersburgu komitet, pod prezydencyą Nowosilcowa. Rozpoczęto od zniesienia uniwersytetu i zmniejszenia liczby szkół średnich. Tylko młodzież szlachecka i urzędnicza mogła uczyć się w gimnazyach. W roku 1839 postanowił Mikołaj oddać szkolnictwo Królestwa pod zarząd rosyjskiego ministerstwa oświaty. »Środek ten — pisał do Paskiewicza — przyniesie korzyści. Polacy wściekać się będą, ale to nic«... Był to zamach na ostatni cień państwowości, więc mogłaby źle na to patrzyć Europa. »Ale z Anglikami dojdziemy do ładu — pisał Mikołaj — bo są w złych stosunkach z Francuzami«... Odebrano zatem sprawy oświaty komisyi spraw wewnętrznych i utworzono osobny warszawski okręg naukowy (1840) podległy Petersburgowi. Rozważano nawet (1843) projekt zaprowadzenia rosyjskiego alfabetu do języka polskiego...[1]).

W roku 1840 dyrekcyę komunikacyi lądowych i wodnych oddano pod zarząd władz centralnych w Petersburgu. W roku 1841 zniesiono Radę Stanu, której atrybucye przelano na petersburski departament interesów Królestwa Polskiego. W tymże roku dopełniono reorganizacyi sądów, zwijając sąd najwyższy i apelacyjny, które przezwano IX i X departamentem senatu i oddano pod władzę rosyjskiego ministerstwa sprawiedliwości.

Od roku 1846 żądano od wstępujących do urzędów znajomości języka rosyjskiego. — W roku 1851 zamieniono dyrekcyę poczty na zarząd pocztowy warszawski, podległy głównemu zarządowi petersburskiemu. Zniesiono granicę celną od cesarstwa. Wprowadzono wagi i miary rosyjskie i »gildy« kupieckie.

W r. 1847 otrzymało Królestwo nowy rosyjski kodeks kar głównych i poprawczych, »zbliżony w zasadach do prawodawstwa rosyjskiego, tchnący duchem okrucieństwa rosyjskiego«.

Dodajmy do tego, że na naczelnych stanowiskach administracyi, nie mówiąc już o kancelaryi namiestnika, coraz częściej spotykało się Rosyan. Zjechały do Królestwa dla objęcia »ciepłych miejsc« różne Strogonowy, Dmitriewy, Sobolewy, Gołowiny, Okuniewy, Muchanowy.

Sprawiedliwość każe wyznać, że nie było ich wielu. Prawdopodobnie car bał się dalej »zarazy« i przysyłał do Królestwa tylko ludzi starszych, wypróbowanych, pomiędzy którymi byli może i tacy, co przeszli za młodu gorączkę wolnodumstwa, ale już się z niej wyleczyli. — Również i wojska było nie wiele, aby oficerowie nie ulegali »czarowi« Polek. Natomiast hojnie »mężom zasłużonym« wydzielał car majoraty z majątków skonfiskowanych, ale ten środek zawiódł, gdyż obdarzeni oddawali dobra w dzierżawę Polakom, nie opuszczając »matuszki Rassii«.

C. d. n. *Kazimierz Bartoszewicz.*

[1]) Dla dzieci Niemców otworzono osobną szkołę, aby »jeżeli nie mogą zostać Rosyanami, pozostali przynajmniej Niemcami« (opinia Paskiewicza)

fortepianami w liczbie przeszło stu. Ze sprzedaży tej osiągnięto 56.500 funtów szterlingów (1,130.000 marek). Nabywca musiał przytem zaprzysiądz, że jest Anglikiem, niezależnym pod względem interesów od zagranicy i że nabytego przedsiębiorstwa nie będzie prowadził w interesie żadnego z państw nieprzyjacielskich.

Zgon byłego prezydenta republiki Oranje. — W Winburgu w Oranje zmarł w 79 roku życia Marcin S t e i j n, były prezydent republiki burskiej Oranja.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 3 b. m., o godzinie 12 w południe: Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza; o godzinie 3 po południu: »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin«; wieczorem: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 3 grudnia: po poł. »Ogniem i mieczem«; wieczorem: »Ułani księcia Józefa«.

Dział ekonomiczny.

* Akcyonaryuszom i wkładającym Záložního úvěrního ústavu w Hradci Králové. Na poniedziałek dnia 11 grudnia 1916 r. o godz. 10½ przed południem zwołuje się regularne walne zgromadzenie akcyonaryuszy Záložní úvěrní ústav w Hradci Králové, a o dzień wcześniej tj. dnia 10 grudnia 1916 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się zebranie obydwóch syndykatów akcyjnych (wkładkowego i ze starych akcyj utworzonego), celem wybrania po dwóch delegatów za każdy syndykat na walne zgromadzenie.

Tegoroczne walne zgromadzenie jest bardzo wielkiej wagi, gdyż ma być wybraną nowa rada nadzorcza, której zadaniem będzie, ażeby na podstawie wyrównaniem osiągniętej pracować nad dalszem rozwinięciem banku. Z tego powodu jest bardzo pożądanem, ażeby akcyonaryusze wzięli jak najliczniejszy udział we walnem zgromadzeniu.

Zwraca się uwagę jednakże, iż do udziału we walnem zgromadzeniu i zebraniu syndykatów niezbędnie potrzeba jest złożyć w myśl dzisiejszego ogłoszenia dowody na całe akcye i syndykat w kasach Banku Záložního úvěrního ústavu w Hradci Králové lub w jego filiach w Pradze i Semilach, oraz w filii Živnosteńskiego banku w Krakowie, poczem dopiero zostaną wydane legitymacye na walne zgromadzenie i na zebranie syndykatów.

9326

Z teatru miejskiego.

»Akropolis« St. Wyspiańskiego. Akt I. i IV. dramatu.

»Kazimierz Wielki« Jul. Ursyna Niemcewicza w inscenizacyi Józefa Wiśniowskiego.

W przyczynowym związku zdarzeń i wypadków, jakie niesie wielka dzisiejsza chwila dziejowa, doczekaliśmy się w dziedzinie teatru nieoczekiwanego zjawiska. Stało się faktem to, co zdawna uznano za niemożliwość sceniczną, ujrzeliśmy na deskach teatru krakowskiego ostatnie z natchnionych dzieł patryotycznych Wyspiańskiego »Akropolis«. Miłośników teatru Wyspiańskiego zdawna pociągał i zaciekawiał problem sceniczności Akropolidy. Sam autor uważał to dzieło za jedno z najgodniejszych sceny, a odmowa wystawienia tego utworu ze strony ówczesnego dyrektora Kotarbińskiego spowodowała znany zatarg pomiędzy autorem a dyrekcyą i czasowe wycofanie dzieł Wyspiańskiego z teatru krakowskiego.

Wczorajsze przedstawienie dwóch obrazów dramatu, a raczej fantazyi scenicznej »Akropolis«, przekonało, że przy dobrych chęciach i pewnym nakładzie reżyserskiej pomysłowości, wszelkie trudności techniczne, jakie utwór tego rodzaju przedstawia, dadzą się pokonać. Dyrektor Siedlecki będzie miał niezaprzeczalną zasługę nie tylko że spłacił dług teatru krakowskiego, przez poprzedników swoich wobec Wyspiańskiego zaciągnięty, ale że pomnożył dorobek sceniczny teatru miejskiego w Krakowie o dzieło wielkiego poetyckiego napięcia, związane najściślej z ideologią patryotyzmu polskiego, będące jednem z ostatnich ogniw tej wielkiej przewodniej myśli, której etapami było »Wesele« i »Wyzwolenie«. Jakby w przeczuciu wieszczem idących dla Polski wielkich chwil dziejowych, poeta stworzył potężną wizyę odrodzenia ojczyzny, ożywił w Noc Zmartwychwstania figury na pomnikach katedry i włożył w ich usta dyalogi o niepodległej Polsce, o krwawych przeżyciach wieku porozbiorowej niedoli, słowem całą swą historyografię Polski, zaklętą w kamiennych murach umiłowanego Wawelu.

Na wielką pochwałę reżyseryi podnieść trzeba, że nie podjęto inscenizacyi całego dzieła, ale tylko fragmentów najważniejszych aktów, tj. pierwszego i czwartego, gdzie poeta wcielił kwintessencyę swej myśli. Akty te dają w pełni pojęcie o całości i w interpretacyi scenicznej doskonale wyrażają plastycznie i ideowo intencyę autora. Wystawienie zaś wszystkich czterech aktów osłabiłoby siłę scenicznego wrażenia całego dzieła i mijałoby się z celem. Scena nie zniosłaby czterech aktów stylu i nastroju wizyjnego, jak tego wymowny przykład mamy na „Wyzwoleniu“.

Wrażenie Akropolidy było potężne. Mieliśmy w teatrze jeden z tych wielkich nastrojów, które biorą dusze pod swe panowanie unosząc widza teatralnego daleko poza granice powszedności. W katedrze wawelskiej, tym ulubionym Panteonie Wyspiańskiego, zstąpiły z posągów postacie znane i mówią wielkie słowa o Polsce, roztrząsają zagadnienia jej bytu, snują obrazy jej przyszłej szczęśliwości. Wszystko to, rzucone na tło bardzo ładnie i wiernie przygotowanych dekoracyj, potęguje wrażenie. Przebiega Noc z gwiazdą u czoła, po niej z posągu Ankwicza zstępuje Niewiasta i Amor, z pomnika Sołtyka Czas, Klio i Panna, ożywa Włodzimierz Potocki i cała grupa aniołów i wśród nocnej ciszy poczyna się w katedrze rozgwar, potrącający o życie realne.

Akt czwarty, rozpoczynający się mszą w kaplicy św. Stanisława, a kończący hymnem na cześć zmartwychwstającej Polski, jest wspaniałym obrazem, w którym wieszcze przeczucie poety wypowiedziało się w natchnionej inwokacyi do Apollina. Nigdy słowa Wyspiańskiego nie brzmiały mocniej i prawdziwiej, nigdy milszemi nie były i nie miały bardziej charakteru wieszczby, jak w chwili obecnej. I ten nastrój chwili spotęgowany natchnieniem poety, ilustrowany znakomicie rzeźbionem słowem artystów, oraz przepiękną, pełną wyrazu i majestatycznej melodyi kościelnej, muzyką B. Raczyńskiego, dawał specyalny charakter wczorajszemu przedstawieniu. Wszystkim artystom, odtwarzającym martwe figury Wawelu, należy się za ich stylowe usiłowanie rzetelna pochwała.

Miłą i sympatyczną niespodzianką a zarazem zaciekawiającym i zupełnie udałym eksperymentem scenicznym, było widowisko p. Józefa Wiśniowskiego osnute na sztuce J. U. Niemcewicza „Kazimierz Wielki“. Okolicznościowe widowisko, napisane przez autora „Powrotu posła“ na pierwszą rocznicę konstytucyi 3 Maja, grane było w Warszawie w r. 1792 w obecności króla i dworu. Okoliczność tę wykorzystał znany autor p. Józef Wiśniowski i zainscenizował z zadziwiającą pomysłowością starą sztukę Niemcewicza, wprowadzając ją jako „commedia dell'arte“ na tło teatrzyku króla Stanisława Augusta. W bardzo pięknie urządzonym teatrzyku królewskim rozgrywa się to widowisko, któremu z lóż przysłuchuje się król z dworem, aklamowany przez aktorów i szlachtę. Dyalogi, jakie szlachta prowadzi z aktorami na scenie, podkreślanie aktualnych kwestyj, jakie autor wkłada w usta Kazimierza Wielkiego, „rycerza Powały“, „starego Odrowąża“ i innych osób „dramy“, sentymentalny romans giermka Niemiry z Hanną z Melsztyna, ceremonia pasowania Niemiry na rycerza, wszystko to ma piętno zastosowane do zagadnień chwili, i znajduje odpowiednie echo w widowni.

Z żywem zaciekawieniem śledziła publiczność przebieg widowiska oryginalnego w pomyśle, a obmyślanego w części inscenizacyjnej z chwalebną starannością i smakiem artystycznym. Tylko w takich ramach i z taką przyprawą, przestarzała i spłowiała sztuka Niemcewicza mogła pojawić się na scenie i zdobyć aplauz zgoła nieoczekiwany. Doskonale pojęli zadanie swe artyści, występujący „na teatrze króla Jegomości“. Majestatycznym Kazimierzem Wielkim był p. Żarski, chełpliwym rycerzem Powałą p. Feldmann, który jako stylowy komik dalej rozśmieszał publiczność, Odrowążem doskonałym p. Trzywdar, poważnym kasztelanem p. Boelke, wykrętnym mieszczaninem p. Bończa. Majestat powabu niewieściego roztaczały panie: Jarszewska (królowa) i Gryficz (Hanna z Melsztyna). Doskonalą służebną Halką była p. Majdrowiczówna. W pomniejszych rolach dostroili się stylowo do całości pp. Mierzejewski i Brzeski. W amfiteatrze królowała z wdziękiem w loży p. Bednarzewska, ubrana i ufryzowana stylowo według portretu kochanki króla pani Grabowskiej. Urządzenie wnętrza teatrzyku i drugiej sceny było pełne wytwornego smaku i zyskało powszechne uznanie.

W. Pr.

Po pogrzebie ces. Franciszka Józefa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Wczoraj po południu w obecności pary cesarskiej, członków domu cesarskiego, króla bułgarskiego, jego dwóch synów, oraz dygnitarzy dworskich i państwowych i korpusu oficerów odbyły się wigilie za cesarza Franciszka Józefa w kaplicy zamkowej.

Wiedeń, 2 grudnia.

Do krypty OO. Kapucynów, która przez następne dni otwarta jest dla publiczności, już wczoraj schodziło się wiele osób, wśród nich wielu oficerów i żołnierzy, którzy chcieli uczcić pamięć zmarłego monarchy. Trumna spoczywa wśród wieńców.

Deputacye polskie na pogrzebie.

Wiedeń, 2 grudnia.

W pogrzebie cesarza Franciszka Józefa wzięli bardzo liczny udział przedstawiciele polscy. W sprawozdaniach dzienników wiedeńskich znajdujemy następujące deputacye polskie:

Naczelny Komitet Narodowy: dr Habicht; gmina m. Lwowa: prof. uniw. Chlamtacz, radca wyższego sądu kraj. we Lwowie: dr Rybicki, wiceprezydent Lwowa: dr Schleicher, dyrektor gimnazyum Gromicki; m. Kraków: prezydent dr Leo, wiceprezydent Jan K. Federowicz, radcy miejscy: hr. Antoni Wodzicki, dr Doboszyński i Kosobucki; namiestnik galicyjski generał Diller, marszałek krajowy galicyjski Ekscel. Niezabitowski, z dwoma członkami Wydziału krajowego, komisarz rządowy m. Lwowa starosta Grabowski z członkami lwowskiej Rady przybocznej; przedstawiciele krakowskiej Akademii umiejętności; Rada szkolna krajowa: wiceprezydent dr Zoll; uniwersytet lwowski: rektor dr Twardowski; akademia weterynarska we Lwowie: rektor Fibich; politechnika lwowska rektor Obmiński; uniwersytet krakowski: rektor prof. Szajnocha; Akademia Sztuk pięknych w Krakowie: prof. Mehoffer; delegacya Legionów polskich; przedstawiciele wschodniogalicyjskiej Izby aptekarskiej; wydział powiatowy krakowski; prezydent gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie dr Tilles; prezydent lwowskiej gminy żydowskiej dr Szymon Schaff.

Dalej byli obecni: hr. Baworowski, F. Rzyszczewski, delegat namiestnictwa w Krakowie Adam Fedorowicz, radca dworu Władysław Fedorowicz, szef sekcyi Ćwikliński, radca ministeryalny dr Twardowski Juliusz i wielu innych.

Wiedeń, 2 grudnia.

W pogrzebie cesarza brała także udział delegacya szlachty galicyjskiej w stroju narodowym pod przewodnictwem marszałka kraju Niezabitowskiego. Między innymi należeli do tej deputacyi ks. Władysław Sapieha, ks. Adam Czartoryski, hrabiowie Zdzisław i Adam Tarnowski, hr. Henryk Stanisław Badeni, ks. Lubomirski i t. d.

Wieniec od prezydenta Wilsona.

Wiedeń, 2 grudnia.

Wśród wieńców, złożonych na trumnie cesarza Franciszka Józefa, znajdował się też **wieniec, złożony w imieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona.**

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Cesarz przyjął wczoraj przebywających w Wiedniu członków konferencyi biskupiej, o g. 11½ wysłane na uroczystości pogrzebowe obce deputacye wojskowe, zaś o godz. 12 w południe **prezydyum Izby panów**, prezydentów księcia Windischgraetz i Maxa Egona ks. Fuerstenberga, a w pół godziny potem **prezydyum Izby posłów.**

Wiedeń, 2 grudnia.

Cesarz przyjął wczoraj w Zamku episkopat austryacki. Kardynał br. S k r b e n s k y wystosował do pary cesarskiej przemowę, w której błagał o błogosławieństwo Boże dla nowej pary cesarskiej i zapewnił ją o wierności i oddaniu episkopatu.

Cesarz i cesarzowa z wielkiem ciepłem przyjęli oddany im hołd i potem idąc od biskupa do biskupa, z każdym poszczególnym księciem Kościoła nader łaskawie rozmawiali. Posłuchanie trwało trzy kwadranse. Obecni byli wszyscy biskupowie austryaccy z wyjątkiem dalmackich, którzy z powodu utrudnień ruchu nie mogli zjawić się na konferencyi biskupiej w Wiedniu.

Wiedeń, 2 grudnia.

Cesarz przyjął po południu prezydenta ministrów dra K o e r b e r a na dłuższem posłuchaniu.

Prezydyum Izby posłów u pary cesarskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Dzienniki wieczorne donoszą, że wczorajsze przyjęcie prezydyum Izby posłów u cesarza i cesarzowej miało charakter nadzwyczajnej łaskawości ze strony cesarstwa.

Prezydent S y l w e s t e r wystosował do cesarza i cesarzowej krótką przemowę, w której wyraził najgłębszy żal z powodu śmierci cesarza Franciszka Józefa i zarazem zapewnił parę cesarską o niezmiennej wierności i pełnem czci oddaniu.

Cesarz dziękował za tę manifestacyę, wyraził nadzieję, że parlament niebawem znowu zbierze się do pracy, dał też wyraz swemu pragnieniu, by jak najszybciej przyszło do zawarcia honorowego pokoju. Cesarz rozmawiał ponadto z wszystkimi wiceprezydentami Izby, informując się o stosunki w ich okręgach wyborczych.

Wobec wiceprezydenta P o g a c z n i k a, który zjawił się w mundurze polowym jako pułkownik strzelców, oświadczył cesarz, że otrzymał jak najkorzystniejsze sprawozdania o mężnem zachowaniu się strzelców Krainy. Kraj ten w tej wojnie okazał się nader patryotycznym. Dlatego z radością nadał cesarz następcy tronu godność właściciela pułku piechoty Nr. 17 z Krainy.

Także cesarzowa dopytywała się o skutki gospodarcze wojny w poszczególnych krajach. Przy pożegnaniu cesarz i cesarzowa podali każdemu z obecnych na posłuchaniu dłoń.

Z pobytu króla bawarskiego w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Król bawarski przyjął podczas swego pobytu w Wiedniu na audyencyi ministra spraw zagranicznych bar. B u r i a n a, austryackiego prezydenta ministrów dra K o e r b e r a i węgierskiego premiera hr. T i s z ę.

Prezydyum Związku czeskiego u dra Koerbera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

„Parlamentarische Corr.“ donosi, że prezydyum Związku czeskiego było wczoraj przed południem u prezydenta ministrów Koerbera. Omawiano w ogólnych zarysach przyszłe ukształtowanie kwestyj politycznych.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 grudnia.

W parlamencie przedstawił się nowy sekretarz państwa Z i m m e r m a n n. Parlament zajmował się drobnemi zapytaniami.

Z i m m e r m a n n odpowiedział na pytanie w sprawie wydalenia posłów państw centralnych z Aten, podając do wiadomości tłómaczenie się rządu greckiego i dodając zapewnienie, że rząd niemiecki nie myśli za ten akt gwałtu koalicyi czynić odpowiedzialnym rządu greckiego.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia 3-cie czytanie ustawy o obowiązkowej służbie pomocniczej.

O glejt dla hr. Tarnowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 2 grudnia.

Wieczorny numer »Frankf. Ztg.« donosi z Bazylei:

Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do Anglii i Francyi notę, z prośbą do obu rządów, by cofnęły odmowę co do wydania glejtu dla ambasadora austro-węgierskiego hr. Tarnowskiego.

Wojna.

Odparcie ataków rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Wojenna kwatera prasowa donosi 1 grudnia wieczór:

Rosyjski atak w Karpatach trwa dalej z tą samą gwałtownością. Nieprzyjaciel, podobnie jak poprzedniego dnia, pokrwawił sobie głowy. Z Rumunii brak doniesienia.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 grudnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 1 grudnia wieczór:

Na Wołoszczyźnie postępy.

Na lewem skrzydle armii w Dobrudży rozbiły się kilkakrotne ataki nieprzyjaciela, który znowu używał bezskutecznie samochodów pancernych.

Na północny zachód od Monastyru i pod Gruniszte odparto uderzenia nieprzyjaciela.

W obszarze Somme ogień po obu stronach rzeki chwilami odżywa.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 2 grudnia.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego:

W okolicy Monastyru odparliśmy ataki na Tarnowę i na wzgórze nr. 1248. Na reszcie frontu macedońskiego częściowo ogień artyleryi.

Na Wołoszczyźnie nasz pochód bez przerwy zwycięsko postępuje dalej. Dnia 24 listopada nasze dywizye przekroczyły Dunaj pod Zimnicą i rzuciły się burzą ku Bukaresztowi. Złamały rozpaczliwy opór nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty. Dnia 27 obsadziły po zaciętej walce Giurgiu, 30 bm. przekroczyły linię Komena—Singureni, mniej więcej o 20 klm. od pasu fortów Bukaresztu. Dwa ciężkie, 14 polowych, 7 małych armat, 5 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 200 żołnierzy. Na polu bitwy legło mnóstwo zabitych i rannych.

W Dobrudży po 7 godzinnem przygotowaniu artyleryjskiem poszedł do ataku czwarty pułk sybirski przeciw naszemu lewemu skrzydłu. — Wywiązała się nader zacięta walka. Nasze pułki odparły nieprzyjaciela krwawo, zdobyły dwa samochody pancerne, które wśród największego zamętu bojowego zbliżyły się do naszych rowów. Nieprzyjaciel cofnął się do swoich poprzednich pozycyj.

Niewiara w pomoc rosyjską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 2 grudnia.

»Journal«, omawiając sytuacyę Rumunii, powątpiewa, by Rosya mogła zdążyć w czas z pomocą Rumunii. Armia salonicka niestety nie może z powodu oddalenia rychło dopomódz Rumunii.

Berno, 2 grudnia.

Wojskowy referent »Intelligenzblattu«, omawiając sytuacyę wojskową, pisze, że wprawdzie Rosya otrzymała od koalicyi nader obfity materyał wojenny, mało jest jednakże nadziei, by uratowała sytuacyę w Rumunii, zwłaszcza gdy się zważy, że i wyborne wojska angielskie i francuskie, zaopatrzone w nadmiar ammunicyi, nie osiągnęły żadnego sukcesu.

Enver pasza o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 grudnia.

W Izbie minister wojny E n v e r pasza dał pogląd na operacye wojenne i stwierdził, że **wojska tureckie, dotarłszy niedaleko Bukaresztu, połączyły się już z wojskami austro-węgierskiemi i niemieckiemi, idącemi z północy. Nadeszła chwila, kiedy Rumunia zniknie z mapy. Kiedy minister mówił o wojskach tureckich, walczących w Galicyi, wzniesiono okrzyki na cześć wojska tureckiego.**

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie wydalenia posłów czwórprzymierza z Aten minister spraw zagranicznych H a l i l bej przedstawił te wydarzenia i oświadczył, że los Grecyi jest odstraszającym przykładem, dowodzącym, coby było się stało z Turcyą, gdyby była pozostała neutralną. Rosya pragnie cieśnin morskich, Anglia pod pozorem zwalczania militaryzmu dąży do zniszczenia handlu niemieckiego. Żywiony przez nieprzyjaciół od 150 lat plan podziału Turcyi został udaremniony.

Protest rządu greckiego przeciw wydaleniu posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

„Politische Korr.“ donosi:

Poseł grecki zawiadomił rząd austro-węgierski z polecenia greckiego gabinetu w Atenach, **że rząd grecki zaprotestował przeciw wymuszonemu odjazdowi posłów czwórprzymierza i niestety daremnie domagał się odwołania tego zarządzenia.** Rząd grecki boleśnie dotknięty jest tem, iż musi ścierpieć fakt odjazdu przedstawicieli państw, z któremi Grecya pozostaje w przyjacielskich stosunkach. Rząd grecki spodziewa się, że rząd austro-węgierski nie będzie go czynił odpowiedzialnym za odjazd posłów.

„Polit. Korr.“ dowiaduje się, że dogadza to także stanowisku austro-węgierskiemu. We wszystkich kołach monarchii panuje przekonanie, że byłoby niesłusznem czynić Grecyę odpowiedzialną za ostatni akt gwałtu, popełnionego przez koalicyę.

Blokada Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 grudnia.

W Izbie gmin przy dyskusyi nad skutecznością blokady angielskiej Niemiec oświadczył lord Robert Cecil:

Mogę powiedzieć, iż naogół obecnie żadne zamorskie dostawy nie dochodzą do Niemiec przez kraje neutralne, pomijając przemytnictwo i okolicznościowe przewiezienie przez patrole morskie.

Wielka katastrofa kolejowa na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 2 grudnia.

Dyrekcya kolei państwowych donosi:

Na stacyi Herczeghalom został wczoraj w nocy gracki pociąg osobowy przy wyjeździe **przecięty na dwie części** przez wjeżdżający wiedeński pociąg pośpieszny. Powodem katastrofy było za późne spostrzeżenie sygnału wstrzymującego, wskutek czego pociągu nie zdołano już zatrzymać. Salonowy wóz pociągu pośpiesznego, w którym jechał cywilny adlatus serbskiego generał-gubernatora, Thaloczy, jak i dalsze wozy pulmanowskie uległy rozbiciu. **Thaloczy zginął.** Jego sekretarze i jedna kuzynka, oraz jeden nadporucznik z jego otoczenia wyszli bez szwanku. Thaloczego przebiła rura instalacyi ogrzewania parą. Pociąg osobowy składał się przeważnie z wozów trzeciej klasy. **Śmierć znalazło 66 osób, rannych jest 150, w tem 60 ciężko.**

Szczegóły katastrofy.

Wiedeń, 2 grudnia.

O katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się wczoraj na małej stacyi kolejowej Herczeghalom, oddalonej od Budapesztu o 46 kilometrów, otrzymują dzienniki tutejsze następujące szczegóły:

Katastrofa, jaka nastąpiła wczoraj w nocy w Herczeghalom, jest jedną z największych katastrof kolejowych, jakie wydarzyły się w Austro-Węgrzech w ostatnich latach. Wiedeński pociąg pośpieszny, który z dworca wschodniego w Wiedniu wyjechał onegdaj o godz. 7 m. 25 wieczór, a do Budapesztu miał przybyć o godz. 12 min. 40, najechał o godz. 1 w nocy na stacyi Herczeghalom na pociąg osobowy, zdążający z Budapesztu do Gracu. Lokomotywa i kilka wagonów pociągu grackiego zostało zdruzgotanych, kilkanaście innych wagonów wyrzuconych z szyn. Zniszczeniu uległo też kilka wagonów pociągu wiedeńskiego, między tymi wagon salonowy, w którym jechał cywilny komisarz krajowy dla Serbii, tajny radca Thalloczy. Thalloczy zginął na miejscu, przebitye rurą ogrzewającą. **Z podróżnych, jadących pociągiem wiedeńskim, zginęły 4 osoby, reszta zaś zabitych i rannych przypada na pociąg gracki.**

Katastrofa miała następujący przebieg: Wiedeński pociąg pośpieszny wyjechał ze stacyi Bruck nad Litawą z jednogodzinnem opóźnieniem. To było powodem katastrofy, gdyż naczelnik stacyi Herczeghalom, który nie otrzymał na czas sygnału o nadjeździe pociągu, sądził, że spóźnienie to będzie znacznie większe, i nie postarał się o opróżnienie torów.

Zderzenie nastąpiło w szczerem polu. Rozegrały się wstrząsające sceny. Ze wszystkich stron słychać było wołania przerażonych podróżnych i jęki rannych i konających.

W pociągu wiedeńskim znajdowali się między podróżnymi szef krajowy Bośni i Hercegowiny generał Sarkotic, komendant Budapesztu generał zbrojmistrz Ziegler oraz jeden z synów prezydenta ministrów hr. Tiszy. Żadnego z nich dotąd nie odszukano.

Na miejsce katastrofy wyjechały natychmiast z Budapesztu pociągi ratunkowe, samochody towarzystwa ratunkowego, oraz straż pożarna.

Budapeszt, 2 grudnia.

Prezydent dyrekcyi kolei miejskiej Tolnay oświadczył w sprawie katastrofy pod Herczeghalom, że winę ponosi zapewne konduktor pociągu pośpiesznego i być może także strażnik drogowy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 grudnia.

Choroba dra Kerzla.

Wiedeń. Lekarz przyboczny cesarski dr Kerzl od 21 listopada zaniemógł, lecz już znajduje się w drodze ku wyzdrowieniu. Z tego powodu dr Kerzl nie mógł wziąć udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Ciągnienie losów z 1864: Główna wygrana 300.000 K padła na ser. 2625 Nr. 22, 40.000 K na ser. 133 Nr. 49.

Sprzedaż Biura Reutera.

Londyn. Reutera Telegramm Company sprzedane zostało za 550.000 fszt. panom: Napier, lord Glenconnor, lord Peel i sir Jameson. Na zebraniu akcyonaryuszy jeden z dyrektorów oświadczył, że nazwiska nabywców są symbolem najlepszych tradycyj angielskich. Głównym zamiarem nabywców jest postarać się, by agencya Reutera pozostała niezawisłą i bezpartyjną instytucyą państwową i by nie miała żadnych stosunków z przedsiębiorstwami finansowemi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Panienka
pracująca 7 lat w interesie masarskim, poszukuje posady, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pod R. H. 25 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9300 1 3

Ewa Kozak
obecnie w Żyżnowie, poczta Strzyżów, poszukuje swego męża Łukasza Kozak, który był w 22 pułku. 9314 1 3

Panna
poszukuje posady do dzieci, ze szyciem lub do wyręczenia pani domu. Reflektuje na wyjazd lub na wieś. Adres: Antonina Lachman, ul. św. Filipa 11, oficyny, III piętro. 9336 1 3

Dyplomowana pianistka
udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najświeższą starszym i dzieciom. Ul. Długa 18, II p., 1 drzwi na prawo. Zgłoszenia od g. 10—1. 9327 1 3

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery
Kremerowska 8, II p. 93.8 1 6

Wóz platformowy
ciężarowy, kupię. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". pod „Wóz platformowy". 9301 1 3

Psa
do polowania, młodego, który już chodził na polowanie, sprzedam tanio. Armatowicz, ul. Wiślna 4, parter, oficyna. 9339 1 2

Kupię
większy lub mniejszy majątek ziemski. Zgłoszenia pod B. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9321 1 10

Korepetytora
(ucz. celuj. z VI lub VII kl.) poszukuję do ucznia III kl. gimn. Zgłoszenia pod K. B. 100. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9307

Apteka
pod „Opatrznością Boską" w Łapanowie, przyjmie aspiranta lub aspirantkę. 9313 1 3

Obiady
mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8303 13 15

Fasye pasztetowe
sporządza — udziela informacyj
Konces. Biuro zawodowe
ul. Tarłowska 10, I. p. przy Groblach od godziny 12½—2½, i od 6½—8, we środy i soboty od 4—8, w niedziele i święta od 10—2. 8334 9 10

Udzielam lekcyj
gry na skrzypcach i fortepianie. Warunki przystępne. Do przegrywania fortepian. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza 55. 8592 7 8

Jadalnia urzędnicza
wydaje tanio i smaczne obiady. Ul. Sławkowska 11, I piętro. 8789 8 12

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach
Heleny Pałuskiej
Kraków, Floryańska, 43
wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 8798 7 24

Zaniedbanym uczniom
skuteczna pomoc. Zgłoszenia pod „Profesor" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8955 4 4

Do sprzedania
z wolnej ręki, w Czarnej Wsi, ul. Miechowska l. 16, domek I p., o 6 ubikacyach z wodociągiem, piwnicami, ogródkiem przed domem, dobrze zbudowany. Gotówka potrzebna do 10.000 K. 9051 2 2

Starożytności
kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Mitkowskiego, ul. Floryańska l. 1. 9066 3 20

Znakomite
maszyny do pisania
silnej konstrukcyi, z pismem widocznem, dwukolorowem, poleca Krakowskie Biuro ogłoszeń. Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 8969 4 5

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.
I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.
Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 3·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5536 18 20

Do egzaminu
wydziałowego przygotowuję z perspektywy i geometryi wykreślnej. Zgłosz. list. przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod J. B. 9023 3 3

Administracya dóbr Urzejowice
p. Kańczuga, poszukuje **pisarza ekonomicznego** z ukończoną niższą szkołą rolniczą, najchętniej kawalera, na stół i pensyę. Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw pod adresem, jak wyżej. 9305 1 6

Ryby
w bieżącym sezonie przedświątecznym na miejscu w Zatorze sprzedawane nie będą z powodu wyczerpania zapasów, o czem do wiadomości dalszych odbiorców podaje **Dyrekcya dóbr Zator.** 9303 1 3

Dr Zygmunt Wasiewicz
adwokat w Nowym Targu
poszukuje rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 9311 1 10

MAPY WOJENNE
LECHNERA
zawierające wszystkie miejscowości, podawane w komunikatach sztabu austro-węg. i niemieckiego. Koron
- I. Serbia, Bośnia, Czarnogóra . . . 1·80
- II. Bułgarya, Serbia, Czarnogóra . . . 2·80
- III. Front rosyjski (Galicya) . . . 2·80
- V/VI. Front rosyjski (Królestwo, Wołyń) po . . 2·80
- VII. Front francuski . . 2·80
- VIII. Paryż i okolica . . 2·80
- IX. Mała Azya . . . . 2·80
- X. Front włoski . . . . 2·80
- XI. Front włoski w mniejszej podziałce . . . 2·—
- XII. Prusy wschodnie, Kurlandya . . . 1·80
- XIV. Front bałkański . . 2·—
- XV. Front bałkański w większej podziałce . . 2·80
- XVI. Mapa fizyczna Bałkanu . . . 2·80
- XVIII. Mapa generalna frontu w Tyrolu 1 : 200.000 . . . 2·80
- XIX. Mapa generalna frontu nad Soczą 1 : 200.000 2·80
- XXI. Mapa generalna frontu we wschodniej Galicyi 1 : 200.000 . . . 2·80
- XXII. Mapa generalna frontu na Wołyniu 1 : 200.000 . . . 2·80
- XXIII. Rumunia . . . . 2·—
- XXIV. Rumunia w większej podziałce . . . 2·60
- XXV. Rumunia, Galicya, Węgry i pół. Bułgarya 1·80

Za nadesłaniem należytości (porto 20 hal.) lub za zaliczką wysyła 9302 1 3
Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Pomocnik handlowy
z działu towarów łokciowych katolik, nieżonaty, wolny od wojska, znajdzie zaraz posadę. Zgłoszenia pod adresem: **Jerzy Weiss, Nowy Sącz.** 9332 1 3

Poszukuje się
dla bardzo spokojnej osoby umeblowanego pokoju, z całem utrzymaniem i z prawem używania łazienki przy bardzo spokojnej rodzinie, najchętniej przy starszej wdowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Etr" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9271 2 3

Do sprzedania
szlak do alby. Ręczna robota szydełkowa bardzo starannie wykonana. Podbielska W., Kraków, Poselska 20, parter. 9026 7 0

Korki.
Nowe i używane korki wszelkiego rodzaju kupuje się po bardzo wysokich cenach. Zgłoszenia z podaniem ilości i ceny:
EMIL MAIER i Sp. Karlsbad — dworzec.
Zgłoszenia pożądane w języku niemieckim. 9038 2 3

„JERRY" Ska
z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 7531 9 0

Magister farmacyi
katolik, poszukuje posady, Zgłoszenia: Drzewiecki, Przeworsk, apteka. 9204 5 5

POKOJE
ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 8997 3 20

Kupię fortepian
niedrogi, używany, dobrej marki, nie zniszczony. Zgłosz. list. z podaniem ceny pod „Fortepian" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9210 2 2

Bulionu
znakomitego kilkadziesiąt kg. hurtownie sprzedam. M. Nurek, ul. Karmelicka 12. 9207 3 3

Dnia 27 listopada
zostawiłem w tramwaju l. 6, walizkę z brudną bielizną. Za oddanie jej 10 K nagrody. M. Schlesinger, Kraków, Powiśle 10, parter. 9224 3 3

Kupię
używane dywany w dobrym stanie, chodniki, portyery i lampy wiszące. Zgłoszenia: pod „3049" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9242 2 2

Dobre mydło
do prania po 7 kor. za 1 kg sprzedaje 9243 2 5
Handel Jakóba Friedekera
Kraków, plac Szczepański 9.

160 sztuk talerzy
do sprzedania. Wiadomość: Ul. Pańska 9, parter. 9212 4 4

Dobra lokacya kapitału.
Realność w centrum miasta, 18 lat wolna od podatku, mająca 200.000 koron kredytu budowlanego, jest do sprzedania. — Zgłoszenia: Ropski, ul. Szewska. 9010 4 5

Tylko za 1 kor.
zamiast 2—5 K, sprzedaje następ. książki w nowym stanie (w handlu księgarskim zupełnie wyczerpane) Boy, Markiza. Kuprin, Humoreski. Crataegus, Nowelle. Chwalibóg, Fraszki. Brzega, Posiady, powieść. Michałowski, Bębniarz, powieść. Magiera, Ćwiczenia piśmienne, Laveley, Własność pierwotna. Ostragiełło, Nauka leczenia. Łomnicki Na żarzących węglach, powieść. Molière, Sawantki, wyd. Rydel. Bobrzyński, O ustawodawstwie nieszawskiem; Historya prawa niemieckiego; O założeniu sądów wyższych na Zamku krakowskim. Mizlerski, Choroby narzędzi oddychania, 2 t. Łotowski, Miscellana. Wilczyński, Taktyka trzech broni. Wielogłowski, Polska na drodze pokoju i miłości. Karwicki, De Ordinanda republica, wyd. Krzyżanowski. Łuszczkiewicz, Wskazówki do utrzymania kościołów i zabytków przeszłości. Bombasie, Poradnik gospodarski, podług kalendarza. Głębocki, Porównanie zasad wojny. Michna, Pogląd na dzieje Słowian. Naruszewicz, Żywot Chodkiewicza. Gwagnin, Kronika. Gourand, Pamiętniki pudla. Gerson, Zdobnictwo rękodzielnicze, ilustr. Bogdanow, Ekonomia polityczna. Rościszewski, Przemysł gospodarski. Simon, Rzecz o szkole. Firamowicz, Mowy. Posyła też za zaliczką przy zamówieniu 10 książek, franko M. Taffeta następ., Księg. ant. w Krakowie, ul. Szpitalna 8. 9286 1 3

Wielki wybór podarków.
Przedmioty posrebrzane, tace, zastawy, lustra, wazony chińskie, parasole, wachlarze dekoracyjne za bezcen w 9322 1 3
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

„KINO LUBICZ"
otwarcie w piątek 1-go grudnia.
!!!Czytajcie afisze!!!
9276 2 4

!Kupujcie, póki zapas starczy!
KOKS
najlepszy i najtańszy do opału kuchni i pieców pokojowych, poleca i dostarcza z dowozem do domów 9054 4 10
Krakowska Gazownia Miejska.

Celem pogłębienia nieczynnych obecnie szybów i celem dalszych poszukiwań na terenie naftowym około 600 morgów, poszukuje się jeszcze 9239 3 3
paru wspólników
Polaków, katolików, na ogólną kwotę 450.000 K. Najmniejszy udział 20.000 K. — Zgłoszenia pod **„Korzystny interes 817"** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

LOSY LOTERYI KLASOWEJ
VII LOTERYA
115.000 losów. 57.500 wygranych.
Ciągnienie I klasy 12 i 14 grudnia 1916
Ceny:
⅛ 5 K, ¼ 10 K, ½ 20 K, 1/1 40 K
Plan urzędowy i poświadczenie złożenia dołącza się do losów. —
Zamawić kartą u firmy
Leonhard Lewin, Wiedeń, I., Wollzeile 29.
LEONHARD LEWIN WIEDEŃ WOLLZEILE
8053 4 5

Na mocy uchwały Dyrekcyi, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Wydział, Kasa oszczędności miasta Podgórza zniża z dniem 1 stycznia 1917 roku stopę % od wszystkich wkładek oszczędności na
4%
lecz zarazem oznajmia, że natomiast z własnych funduszów opłacać będzie 100% dodatek do podatku rentowego.

DYREKCYA
Kasy oszczędności miasta Podgórza.
Karol Łuczke.
9272 2 3

ZÁLOŽNÍ ÚVĚRNÍ ÚSTAV
W HRADCI KRÁLOVÉ.

I.
47. WALNE ZGROMADZENIE
AKCYONARYUSZY
odbędzie się **dnia 11 grudnia 1916 r.** o godz. 10½ przed połud.
w Zimowym ogrodzie **„Grand hotelu" w Hradci Králové**
z następującym programem:
1. Bilans handlowy za rok 1915.
2. Doniesienia rewizorów rachunkowości. 9325
3. Wniosek, jak postąpić z czystym zyskiem.
4. Wybranie ośmiu członków Rady Nadzorczej.
5. Wybranie dwóch rewizorów rachunkowych na przebieg jednego roku.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu mają wszyscy akcyonaryusze, którzy złożą dowody na akcye na osiem dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Banku Zálož. úvěr. ústavu w Hradci Králové lub jego filiach w Pradze i Semilach, niemniej w filii Živnosteňskiego Banku w Krakowie.

Podług § 15 statutu bierze udział w głosowaniu Walnego Zgromadzenia akcyonaryusz osobiście lub upoważnieniem innego do głosowania uprawnionego akcyonaryusza.

Kobiety głosują na Walnem Zgromadzeniu przez swoich pełnomocników; osoby, które nie są własnowładne, i osoby prawne głosują przez swoich ustawą lub statutem wyznaczonych zastępców, nawet gdyby ci zastępcy akcyonaryuszami nie byli.

Każda akcya daje prawo tylko na jeden głos.

II.
Zebranie członków obydwóch Syndykatów akcyjnych
celem wybrania delegatów na Walne Zgromadzenie
odbędzie się **dnia 10 grudnia 1916 r.** o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Wydziału powiatowego **w „Grand hotelu" w Hradci Králové.**

Legitymacye na zebranie członkom obydwóch syndykatów wydają się również przez Záložní úvěrní ústav w Hradci Králové i jego filie w Pradze i Semilach, niemniej przez filię Živnosteňskiego Banku w Krakowie za złożeniem dowodów akcyjnych.

GRONO WYRÓWNAWCZE. **RADA NADZORCZA.**

Dla p. prof. przyrodników okazya
do sprzedania Brehma Thierleben 10 tomów. Wiadom.: Ul. Batorego l. 18, I p., drzwi wprost schodów. 9231 2 3

Pokoje umeblowane
światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 8703 6 10

NASIONA
tegoroczne wszystkich jarzyn, ćwikłowych i pastewnych buraków, koniczyny, kupi firma:
J. Borys, Przemyśl. 8933 5 6

Absolwent
pryw. szkoły handlowej, z egzaminem z rachunkowości państwowej, piszący na maszynie, poszukuje zaraz odpowiedniego biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod S. 36. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9245 2 3

Panna
władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w sklepie. Zgłoszenia list. pod M. B. 275. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9246 3 3

Obrazy
najwybitniejszych malarzy polskich, sprzedam. Zofia Wiśniowska, ul. Pijarska l. 9, I p., drzwi na lewo. Oglądać można od godziny 11 do 5 po poł. 9248 2 7

Mleka
każdą ilość zakontraktuje rocznie **Mleczarnia B. Pytla, Kraków, plac WW. Świętych l. 9—10.** 9324 1 3

Uprawa cykoryi.
Za cykoryę sadzoną na wiosnę płacić będziemy znakomitą cenę i prosimy P. T. Zarządów dóbr i małych rolników o przygotowanie odpowiednich obszarów jeszcze przed zimą (wywieźć obornik i głęboko zorać). Wskazówki do uprawy są dla każdego z reflektantów do dyspozycyi.
Henryka Francka Synowie
9341 1 3 Skawina obok Krakowa.

WPISY
w I-szej rządownie uprawnionej **SZKOLE BUCHALTERYI**
„Hermes" pod kierownictwem J. Pilcha
w Krakowie, ulica Floryańska l. 39, II p.
odbywają się codziennie od 9—12 i 3—6. Kursa obejmują naukę buchalteryi poj. i podwój., rachunkowości państwowej, stenografii i t. d. Nauki udzielają fachowi rządowi profesorowie. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 8979 4 10

Kotłów żelaznych zamiast miedzianych, wycynowanych
kociołków kuchennych na wodę dostarcza firma
J. Werber, Zakład kotlarski, Kraków, Grodzka 32.
Przyjmuje do pobielania wszelkie naczynia, także restauracyjne. 8464 13 15

Około 500 hektolitrów
doskonałych, ciężkich, mocnych specyalności win białych z roku 1914 i 1915 w całości, lub co najmniej jeden wagon, do sprzedania po cenie umiarkowanej. Zgłoszenia pod Wino 9258 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9258 3 3

Dla tych, którzy się sami golą
Pierwszym warunkiem szybkiego, przyjemnego i pięknego golenia jest dobre ostrze brzytwy; najdroższy aparat nic nie znaczy, gdy ostrze jest złe. Najlepszą brzytwą jest obecnie niezaprzeczenie **„Fürstenklinge".** Brzytwa ta goli nadzwyczaj łagodnie jak aksamitem; ostrze jej jest bardzo trwałe, gdyż każde ostrzone jest ręcznie; nadaje się do wszystkich aparatów do golenia, jak Gilette i. d.
Tuzin Fürstenklinge (24 ostrza) 5 K; doskonały masywny, posrebrzany aparat do golenia, w bardzo eleganckiej kasecie z imit. skóry i do tego tuzin nożyków **Fürstenklinge 12 K** 8963 2 2
BELA KESTLER, Wiedeń, XVIII/3, Julienstrasse Nr 13/136.

ANTYKWARNIA.
Röm. kaiserl. Majestät Kriegsvölker, zamiast 250 K, 80 K.
Monumenta u Standbilder Europas, 2 tomy.
L. Wędrychowskiego: obraz większy w ozdobnej oprawie.
W większym wyborze są dzieła histor., powieści i architekton.
Czasopisma:
Wisłockiego: Przewodnik bibliograficzny, komplet.
Przewodnik naukowo-literacki, komplet.
Tydzień Polski, 12 tomów. Ruch Literacki, 4 tomy.
Tygodnik Illustrowany, komplet.
Świat, 8 tomów. 9236
Reichsgesetzblatt, 44 tomy.
Kupuję Biblioteki, Obrazy i Antyki.
R. Spingarn, Kraków, ul. Szpitalna 4, w sieni obok zegarmistrza.

ZNANY SPECYALISTA
przepukliny wyratuje bez operacyi najcięższe wypadki. — Na żądanie przesyła broszurę gratis i franko.
M. FRELICH 8890 3 5
C. k. patentowany wyrób bandaży.
Lwów, ul. Gródecka l. 35, we własnym domu.

Wielkie naftowe Towarzystwo akcyjne
poszukuje:
1) **ukończonego słuchacza krakowskiej szkoły przemysłowej** z działu budowniczego, z praktyką robót ciesielskich, murarskich i betonowych, obeznanego też z robotami budowy dróg i mostów;
2) **ukończonego słuchacza krakowskiej szkoły przemysłowej** z działu budowy maszyn, z praktyką w tym dziale, jako asystenta inżyniera warsztatowego — konieczne: dobry rysownik;
3) **urzędnika administracyjnego** do prowadzenia wielkiego magazynu artykułów technicznych. Reflektuje się tylko na rutynowaną, dobrze poleconą i pierwszorzędną siłę.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencyami i warunkami pod **„Agmi"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9334 1 3

Sprzedam
aparat fotograficzny, nowy, statywowy 9×12, wraz z wszystkiemi przyborami, chemikaliami, tudzież wielka ilość papierów i kart do kopiowania. Zgłoszenia przyjmuje „C. k. Urząd pocztowy w Mydlnikach, pod Krakowem". 9329 1 2

3 morgi z willą
nową, solidnie zbudowaną, 12 ubikacyj, ogród, koło Podgórza, sprzeda za 45.000 K firma J. Ropski. Kraków, ul. Szewska l. 5. 9338 1 3

Leśnik
z wyższym egzaminem lasowym, wolny od wojska, żonaty, poszukuje posady od 1 stycznia 1917 w Galicyi zach. lub Królestwie Polskiem. Włada językiem niemieckim w piśmie i mowie. Fregler, Alwernia poste restante. 9330 1 3

Magazyn modniarski
znakomicie się rentujący, z 20-letnią wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia, pod bardzo korzystnemi warunkami. Również urządzenie sklepowe zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Grodzka 13. 9320 1 2

Wszelkie
instrumenty muzyczne sprzedaje po cenach fabrycznych M. Taffeta następ. w Krakowie, ul. Szpitalna 8 9285 1 3

Wielki wybór nut
na fortepian sprzedaje jak długo zapas starczy po 30 hal. kawałek, 25 sztuk różnych. Cena pierwotna około 50 kor. za 5 kor. franco. M. Taffeta następ. Księgarnia ant. w Krakowie, ul. Szpitalna l. 8. 9281 1 3

Koncypienta
rutynowanego, ewentualnie uprawnionego do substytucyi trybunalskiej, poszukuje kancelarya **adwokata Dra Z. Braunfelda w Rzeszowie.** Warunki korzystne. 9251 2 3

Potrzebne
zaraz zdolne spodniczarki, staniczarki, za wysokiem wynagrodzeniem. Ul. Karmelicka 28, II p., front, prawa strona. 9252 2 3

Chłopca do praktyki
oraz służącego sklepowego, umiejącego froterować, poszukuje firma Cohn & Liebeskind. Zgłoszenia między 2 3 po poł., ul. św. Sebastyana 13, II piętro. 9236 3 3

Rządca
ekonom, leśniczy, gorzelnik, pisarz ekonomiczny na ordynaryę, **ogrodnik, maszynista-ślusarz, monter, szofer, panna** do zajęć kancelar. we dworze, z dobrem pismem ręcznem i maszynowem, **stelmach, kowal, 3 karbowniczów, 4 leśnych, 5 polowych, 6 fornali, lokaj, furman** jak najlepiej poleceni z długoletniemi świadectwami, poszukują pomieszczenia zaraz albo od N. Roku. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 9032 3 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Brzozka 5.** 8326 6 20

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakiety himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 13 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4
poleca
z powodu olbrzymiego zapasu firma:
R. Czopp
Kraków, ul. Szewska 13.
Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7856 17 20

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

30 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 3—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 90 cm. szerokości, 90 K.

2 kołdry z wełnianego atłasu, 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męzką, 80 K. 7390 29 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.